

25 lat „WZ” • 25 lat „WZ” • 25 lat „WZ”

DRODZY CZYTELNICY!

Zespół redakcyjny „Wiadomości Zagłębia” pragnie możliwie najpełniej uczestniczyć w życiu naszego regionu. Redagując pismo dążymy do zachowania właściwych proporcji w materiałach dziennikarskich dotyczących węzłowych zagadnień gospodarczych i społecznych, problematyki kulturalnej, a także — spraw codziennych, które w istotny sposób wpływają na warunki naszego życia.

Prezentując dokonania staramy się jednocześnie nie tracić z pola widzenia trudności i problemów wymagających rozwiązania. Poprzez działalność interwencyjną pragniemy przyczynić się do likwidowania negatywnych zjawisk społecznych.

Cenną pomocą w naszej pracy są listy, jakie otrzymujemy od Czytelników. Chcielibyśmy jednak poznać bliżej szerszy krąg naszych odbiorców — ich zainteresowania czytelnice, a także opinie, postulaty, czy uwagi krytyczne na temat „Wiadomości Zagłębia”. W tym celu DRUKUJEMY NA STRONACH 7 i 8 SPECJALNĄ ANKIETĘ, przygotowaną — na zlecenie redakcji — przez komórkę socjologiczną Śląskiego Wydawnictwa Prasowego w Katowicach.

Prosimy o zabranie w niej głosu!

ANKIETA JEST ANONIMOWA, a udzielone odpowiedzi — spostrzeżenia, propozycje — posłużą nam wyłącznie do formowania wniosków pomocnych w redagowaniu pisma i zaspokajaniu potrzeb i oczekiwań społecznych. Zależy nam bardzo na szczerych, przemyślanych odpowiedziach.

KWESTIONARIUSZ ANKIETY PROSIMY WYCIĄĆ, A NASTĘPNIE PO WYPEŁNIENIU ZAKLEIĆ I WRZUCIĆ DO NAJBLIŻSZEJ SKRZYNKI POCZTOWEJ (bez naklejania znaczka — właściwą opłatę uiszczył adresat).

DZIEKUJEMY!
REDAKCJA

NASI RÓWIEŚNICY

Ciepłe, wiosenne słońce wygoniło z domów wszystkich malców. Piaskownica była pełna dzieci, obok, na skakankach bawiły się starsze już dziewczynki. Zatrzymała mnie rozmowa dwóch takich sześciolatkich panienek, które opowiadały sobie o mamach. Jedna z nich, z ugiętą powagą stwierdziła — moja mama jest już dorosłą kobietą, ma dwadzieścia pięć lat. — A co powiedziałaś o gazecie, która także przeżyła swoje czterdziecie? — zapytałam dziewczynkę. O gazecie, — zastanowiła się mała, i po chwili, z jeszcze poważniejszą miną odrzekła — jak na gazetę, to pewnie jest już stara, tyle lat i jeszcze cała, nie podarta i nie zniszczona. Babcia pokazywała mi kiedyś taką starą gazetę, w której było jej zdjęcie, ale ta gazeta była już żółta ze starości. A jaka jest ta, o której pani mówi?

Rozbawiła mnie ta rozmowa. Zaczęłam opowiadać jak to dawno, kiedy urodziła się mamusia, dwadzieścia pięć lat temu, ukazał się tu w Sosnowcu pierwszy numer „Wiadomości Zagłębia”. Też była wiosna, tylko chyba chłodniejsza, bo w tym pierwszym numerze zamieszczony był taki śmieszny list otwarty do ministra pogody — zażalenie na obywatelkę wiosnę. Nawet nie zauważyłam jak stało się kilkoro ludzi przysłuchując się naszej rozmowie. Jedna z pań wtrąciła — jak widać i ja jestem rówieśniczką „Wiadomości”.

Takich rówieśników mają

(CIAĞ DALSZY NA STR. 3)



Antoni JAWOR i Jerzy WRÓŃSKI przy montowaniu przekładni napędowej samotoku.

Z SESJI MRN W SOSNOWCU

JAK UZDROWIĆ SŁUŻBĘ ZDROWIA?

Problem znany był od lat, i to chyba nie tylko dla kręgu osób zawodowo tym zainteresowanych. Z prostej przyczyny. Każdy z nim musiał się jakoś zetknąć; czy to w przychodni, czy w szpitalu. Każdy pociągnął, że długo czeka, że został położony na dostawce, że sala nie przysła na wezwanie, ale później wychodził, i właściwie nie go to nie obchodziło. A problem — stał sam sobie, rósł znaczenie

szybciej niż liczba mieszkańców. A po przyłączeniu dodatkowych dzielnic, po rozbudowaniu nowych osiedli, w chwili gdy miało przybyło tysięcy nowych mieszkańców — problem służby zdrowia doszedł do takiego poziomu, że sprawę tę praktycznie trzeba by traktować zupełnie od nowa. Przybywało ludzi, a ubywało łóżek w szpitalach. Sosnowiec administracyjnie powiększał swą przestrzeń, a karetki pogotowia zostawały w takiej jak przed laty ilości, tyle tylko, że coraz bardziej zużyte.

Trzeba było lat, żeby problem służby zdrowia znalazł się na liście najpilniejszych spraw do rozwiązania. W dziesięciopunktowym programie, przedstawionym przez premiera W. Jaruzelskiego, służba zdrowia znalazła się na trzecim miejscu.

Służba zdrowia była też tematem ostatniej sesji Miejskiej Rady Narodowej w Sosnowcu. W przedstawionym raporcie dotyczącym aktualnego stanu służby zdrowia, choć nie był on w pełni zaprezentowany radnym, po-

dano bardzo dokładnie i wnikliwie katastrofalną wręcz sytuację w tej dziedzinie. Zaproszeni na sesję lekarze otwarcie mówili, że nie ma dyscypliny ani specjalności, która nie wymagałaby szybkiej poprawy. Istniejące obiekty szpitalne i przychodnie nie spełniają już swego zadania, ponieważ nie były one przewidywane na tak dużą ilość pacjentów, jaką muszą przyjąć. Brakuje też lekarzy. W najgorszej sytuacji są nowe dzielnice, gdzie kilkudziesięciotysięczna ludność pozbawiona jest właściwej opieki zdrowotnej.

Na sesji podjęto uchwałę w sprawie kierunków działania, zmierzających do poprawy stanu zdrowia społeczeństwa Sosnowca. Podstawą tych poczynań ma być opracowany przez sosnowieckich lekarzy wspomniany już raport. Uchwała zobowiązuje prezydenta do prowadzenia działalności koordynacyjnej przy rozbudowywaniu istniejących o-

(CIAĞ DALSZY NA STR. 4)

MIMO ROZLICZNYCH TRUDNOŚCI

RYTMICZNA PRACA SOSNOWIECKIEGO ZBMUH

Trudno jest wskazać w naszym regionie zakład przemysłowy, w którym z uwagi na ogólne trudności gospodarcze i skrócenie czasu pracy nie został zachwany cykl produkcyjny. Ale mimo różnych perturbacji, braku surowców i materiałów, późnego sprecyzowania rocznych zadań produkcyjnych oraz częściowych zmian w profilu wytwarzanych wyrobów, niektóre przedsiębiorstwa notowały korzystne wyniki a te dzięki wysiłkowi załóg.

Przykład taki odnotowano w Zakładzie Budowy Maszyn i Urządzeń Hutniczych w Sosnowcu, gdzie pierwszy kwartał br. zamknięto wykonaniem zadań produkcyjnych w 101,7 proc., a w sprzedaży wyrobów przekroczono ustalony wskaźnik o 3,9 proc., realizując także w pełni zaplanowaną wysokość eksportu. Jak podkreślił dyrektor — mgr inż. Wiktor Zawadzki — dobre wyniki zakładu są efektem wprowadzenia zmian w zakresie organizacji pracy, przesunięć kadrowych na kierowniczych stanowiskach roboczych oraz rytmicznej pracy załogi, którą w minionym okresie cechowała duża dyscyplina i wyjątkowe zaangażowanie.

Sosnowiecki ZBMUH jest ważnym i liczącym się producentem maszyn i urządzeń dla hutnictwa. Wytwarza on różne części linii walcowniczych, elementy wielkich

pieców, podzespoły dla koksowni oraz urządzenia dla hut przemysłu metali nieżelaznych, a także dla potrzeb górnictwa.

W minionym okresie najliczniej produkowano urządzenia hutnicze na potrzeby wielkich inwestycji.

Jednak z powodu ograniczenia rozbudowy huty „Katowice” mu-

(CIAĞ DALSZY NA STR. 3)

DZIŚ W NUMERZE:

• W Polskim Towarzystwie Krajoznawczym POWRÓT DO DOBRYCH TRADYCJI — str. 2

• TAK DLA SAMOZRADNOŚCI UCZNIOWSKIEJ — str. 3

• Z TEMIDĄ NIE MA ŻARTÓW

• Działalność „Zameczka” pod znakiem zapewnienia KOMU NA TYM NIE ZALEŻY? — str. 4

• RAMIĘ W RAMIĘ ZE ŚLĄZAKAMI — str. 5

• SPORT str. (7 i 8)

WIADOMOŚCI ZAGŁĘBIA

TYGODNIK INFORMACYJNO-PUBLICYSTYCZNY
Rok XXVI Nr. 17 (1307)
24. IV. 1981 r.
Cena 3 zł
Ukazują się w każdy piątek

W NAWIĄZANIU DO NAJCHŁUBNIEJSZYCH TRADYCJI

Tegoroczne obchody święta 1-Maja poprzedziły konsultację przeprowadzoną wśród załóg pracowniczych, które służyły poznaniu poglądów na temat form i przebiegu robotniczej manifestacji. Trwają obecnie przygotowania do uroczystego, sięgającego zarazem do najszczytniejszych tradycji ruchu robotniczego, przebiegu święta będącego hołdem składanym ludziom pracy. Dąży się do tego, aby mieszkańcy wzięli w nim udział wraz z całym rodziem spontanicznie, bez przymusu i w nastroju rzeczywistej świętowania. Sprzyjać temu powinny bogate programy rozrywkowe, sportowe i rekreacyjne trwające przez cały dzień. Zrezygnowano niemal we wszystkich miastach i gminach Zagłębia z zorganizowanych pochodów, nadmiaru propagandowych dekoracji na rzecz autentycznej manifestacji jedności polskiego społeczeństwa, która jest nam tak potrzebna.

W zagłębiowskich miastach tak jak wszędzie, przygotowania do Święta Pracy sprowadzały się do spełnienia postulatów i wniosków pracowniczych załóg dotyczących jego przebiegu. Biorąc w nich udział instancje partyjne i związkowe, dążące do tego, żeby dzień 1 Maja był rzeczywistym robotniczym świętem. W Sosnowcu głównym akcentem majowego święta będzie uroczystość pod Pomnikiem Czynu Rewolucyjnego — rozpocznie się ona o godzinie 10. Ponadto miejscem wiecej pierwszomajowych będą dzielnice: Niwka, Kazimierz, Klimontów, Zagórze i Miłowice. Wcześniej 29.IV. o godz. 17 w Teatrze Zagłębia odbędzie się akademie miejska. Odbędzie się będą również tradycyjne spotkania z działaczami ruchu robotniczego, zaciągnięte zostaną warty przy pomnikach i płytach pamięci narodowej.

Również w Będzinie nie będzie w tym roku pochodu, lecz manifestacja na miejskim stadionie, na którym odbędzie się uroczyste imprezy sportowo-rekreacyjne. 27.IV. w Liceum Ogólnokształcącym im. Szczygiła będzie miejsce akademie miejska połączona z wzięciem udziału w zastępowej szkole. 30.IV. o godz. 16.30 pod Pomnikiem Bojowników o Wolność i Socjalizm odbędzie się capstrzyk.

Mieszkańcy Dąbrowy Górniczej będą świętować 1 Maja na wiece zaplanowanym na placu przed Pałacem Kultury Zagłębia. Po uroczystości jego uczestnicy będą mogli skorzystać z uroczajnych propozycji wypoczynku. W dzielnicach Dąbrowy Górniczej usytuowanych na obrzeżu miasta odbędzie się dzielnicowe wiece pierwszomajowe.

W Czeladzi obchody 1-majowego święta rozpoczyna się 29.IV. w hali „Jubileuszowa”, gdzie odbędzie się koncert dedykowany ludziom pracy z okazji ich święta. W przededniu 1 Maja pod pomnikami złożone zostaną wiązanki kwiatów. Na 1.V. zaplanowano spotkanie społeczeństwa na stadionie MCKS Czeladź oraz na stadionie w dzielnicy Piaski — początek manifestacji o godz. 10.

W Zawierciu obchody Święta Pracy będą miały podobny charakter. (was)

W NIEDZIELĘ 26. IV. W PARKU SIELECKIM

KTO ZDOBEDZIE PUCHAR „WZ”

Czas szybko leci. Dla gazety, dla jej Czytelników. Ani się spostrzeżliśmy a „Wiadomościom” stuknęło 25 lat. Taki jubileusz należy uczcić szczególnie atrakcyjnymi imprezami, spotkaniami, zawodami sportowymi. Właśnie sportowcy okazali się najszybsi na jubileuszowej liście atrakcji. VII Bieg Przelajowy jaki odbędzie się w najbliższą niedzielę w Parku Sieleckim zorganizowany został pod auspicjami naszej gazety. Redakcja ufundowała efektowny puchar, który będzie dodatkowym dopingiem i bodźcem dla wszystkich uczestników przelajowych biegów.

Biegi te mają w zagłębiowskim środowisku dość bogatą tradycję. Ich inicjatorami byli w Sosnowcu działacze Włókniarza, klubu, który poszczynić się może sporymi osiągnięciami na lekkoatletycznej niwie. Cel tego przedsięwzięcia był podwójny: popularyzowanie jednej z najprostszych, ale również bardzo atrakcyjnych form rekreacji oraz uczczenie obchodów Dnia Włókniarza. Dzięki wydatnej pomocy takich zakładów opiekuńczych jak „Politeks”, „Interfex”, „Wanda”, ZPO „Bytom” impreza szybko zdobyła sobie powszechne uznanie. Najlepszym tego dowodem był udział w 6 poprzednich biegach zawodniczek i zawodników zaliczających się do ścisłej czołówki krajowej. Nazwiska Sokołowskiej, Szydłowskiej, Guni, Kandziara i Zawadzkiego dają najlepszą gwarancję rangi tej imprezy. Jesteśmy przekonani, że również w obecnej — siódmej edycji Biegu Przelajowego na starcie nie zabraknie lekkoatletycznych znakomitości oraz kandydatów do sławy Chromika, Krzyżkowiaka, Malinowskiego.

A więc w najbliższą niedzielę spotkamy się na wspólnej imprezie: „WZ”, Wydziału Kultury Fizycznej Urzędu Miejskiego i Włókniarza. Start o godz. 11. Dwie godziny wcześniej przyjmowane będą zgłoszenia do zawodów w Amfiteatrze. Kobiety ubiegają się będą o zwycięstwa na dystansach:

- seniorki 2000 m
- juniorki 1200 m
- młodziczki 800 m
- szkoły podst. 800 m
- szkoły średnie 800 m.

Dla mężczyzn, oczywiście większe wymagania i dłuższe dystanse:

- seniorzy 5000 m
- juniorzy 3000 m
- młodzicy 1500 m
- szkoły podst. 1500 m
- szkoły średnie 1500 m.

W sumie dziesięć biegów i tyłuż poznamy w niedzielę zwycięzców. Jednemu z nich przypadnie w udziale specjalna nagroda ufundowana przez „WZ”, gazetę-jubilatkę. Serdecznie zapraszamy na start do biegów po zdrowie, formę, atrakcyjne nagrody. W rywalizacji tej na pewno nie zabraknie również naszych Czytelników, dla których jubileusz ich gazety jest również ich jubileuszem.

INSPEKTORZY PIH-u UJAWNIAJĄ NADUŻYCIA

NINIEJSZY tekst będzie niejako uzupełnieniem wywiadu, jaki nasz reporter przeprowadził swego czasu z inspektorem okręgowym PIH w Katowicach mgr Stanisławem Grabińskim.

Przykłady podanych niżej nieprawidłowości, na jakie w trakcie kontroli natrafili w ostatnim czasie inspektorzy PIH są jedynie skromnym, ale charakterystycznym wyborem niezbyt czystych interesów prowadzonych przez nieliczną grupę ludzi zajmujących się handlem i usługami.

Pracownicy Wydziału Inspekcji Handlu Artykułami Przemysłowymi przedstawili nam dwie, ich zdaniem bardzo charakterystyczne sprawy dla „działalności” niektórych handlowców tej branży.

W sklepie nr 171 w Czeladzi, którego kierowniczką jest Leokadia Sz. stwierdzono następujące nieprawidłowości: zawyżanie cen na poszczególne artykuły na zasadzie mieszania gatunków; odmawia-

NIEUCZCIWI SPRZEDAWCY ZOSTANĄ UKARANI

nie sprzedaży firan w innych wzorach i odcinkach niż wyłożone na lacy, mimo że na zapleczu znajdowało się kilkanaście ich rodzajów. Niektóre pochodziły jeszcze z dostaw lipcowych i sierpienowych 1980 roku. Łącznie na zapleczu znaleziono towary wartości ponad 44 tys. zł. w 52 asortymentach. Były to, m.in.: firany, zasłony, spodnice, piżamy, które nie trafiły na półki sklepowe.

Oprócz tego kierowniczka sklepu udowodniła, że sprzedawała towary przeznaczone po normalnej cenie i to artykuły atrakcyjne takie

jak: spodnice, golfy i bluzki damskie.

Sprawa zakończyła się naganą udziałem kierownicze Leokadii Sz. i wystąpieniem PIH do Kolegium d.s. Wykroczeń.

W sklepie nr 158 w Dąbrowie Górniczej przy ul. Kościuszki 21 inspektorzy stwierdzili szereg poważnych uchybień. Zarzut pierwszy stawiany był kierownicze prowadzącej się do sprzedaży towarów objętych zakazem dla odbiorców pozarynkowych

Urszula H. G. tłumaczyła, że nielegalnej sprzedaży dokonała na

prośbę dyrektora MZBM, w zamian za poznanie jej koleżanki z ludźmi, którzy tej ostatniej załatwili przydział na mieszkanie.

Tym sposobem dąbrowski MZBM stał się posiadaczem polskiego telewizora kolorowego „Jowisz”, 3 radiodiodników stereo i 2 magnetofonów. Oprócz tego stwierdzono w sklepie niedobór w wysokości 46,310 zł. Sprawa zakończyła się podobnie jak poprzednia.

Jeżeli nawet możemy pogodzić się ze sprzedawaniem, po znajomości, towarów branży przemysłowej, to w sytuacji żywnościowej, jaka panuje w naszym kraju bardzo trudno zaakceptować ten proceder w branży spożywczej.

Wydawałoby się, że przy tak wielkiej presji społecznej i przy zastrzeżonej kontroli nielegalne działanie nie może mieć miejsca, a jednak...

W Zawierciu w sklepie nr 03 20 1 na zapleczu inspektorzy PIH znaleźli ponad 800 sztuków przeterminowanego chrzanu, który sprzedawano klientom.

(CIAĞ DALSZY NA STR. 3)

W marcu odbył się XIV Zjazd Oddziału PTTK w Sosnowcu, w którym wzięło udział kilkudziesięciu delegatów reprezentujących 33 kół skupiających ponad 3800 osób. W ostatnich latach PTTK przeżywało trudne chwile — zarzucono mu, iż zatracało autentyczną rangę organizacji, zrzeszającej duży procent społeczeństwa, oferującej mu gościnę, atrakcyjny i co najważniejsze — niedrogi wypoczynek. Towarzystwo utożsamiane było zawsze z wagabundami i piechurami, dla których największą atrakcją była ciekawa trasa rajdu i minimum wygód — to znaczy miska zupy, czy szklanka herbaty oraz nocleg w schronisku. Naczelna idea było poznawanie ciekawych zakątków kraju.

W Polskim Towarzystwie Turystyczno-Krajoznawczym

Powrót do dobrych tradycji

Niestety Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze przekształciło się właściwie w normalne biuro podróży i wynajmu wczasów. Zaczęła narastać biurokracja, a maszyna, która do reszty odstraszyła prawdziwych turystów przyzywających do formalności polegających tylko na ustaleniu miejsca i czasu zbiórki oraz mety. Coraz mniej organizowano rajdy, zlikwidowano kilka z nich, cieszących się dużą popularnością, jak na przykład rajdy: „Sam na szlaku” i „Rajd Zagłębia-ków”.

Na zjeździe sosnowieckiego oddziału poruszono wszystkie, nurtujące turystyczne środowisko problemy. Mówiono o nieprawidłowościach stojących na przeszkodzie rozwojowi kwalifikowanej turystyki, zwłaszcza górskiej. Przed PTTK stoi duża szansa powrotu do dawnych tradycji w związku ze zwiększoną ilością czasu wolnego po pracy, co stwarza okazję do oferowania mieszkańcom propozycji niemal cotygodniowych wypadów za miasto. Podczas obrad postawiono na większą inicjatywę i aktywność podstawowych ogniw Towarzystwa, które powinny organizować we własnym zakresie rajdy i inne formy turystyki dla swoich członków. Dużą pomoc w wykonaniu tych zamierzeń stanowiliby

zrealizowanie projektu opracowywania i wydawania aktualnego informatora turystycznego. Poza tym, padły propozycje uruchomienia w Sosnowcu sklepu PTTK, zmiany siedziby lokalu na bardziej reprezentacyjny i położony bliżej centrum miasta, gdyż obecny, chociaż usytuowany niedaleko śródmieścia, leży na uboczu i nieorientowany mieszkaniec ma trudności z dotarciem do niego. Osobną sprawą stanowią starania o zakup autokaru na potrzeby PTTK, które ciągną się już od kilku lat i prawdopodobnie nie doczekają się pomyślnego finału.

Oddzielną grupę problemów poruszanych na zjeździe stanowiły postulaty kierowane pod adresem Zarządu Wojewódzkiego i Głównego — chodzi o to, żeby PTTK przeszedł na własny rozrachunek oraz, aby znieść podatek obrotowy. Obecnie obowiązujące przepisy nie pozwalają bowiem na właściwą gospodarkę, co było przyczyną strat ekonomicznych. Rozstrzygnięcia wynagrodzenia przynależności kół zakładowych PTTK, które nie wiedzą z jakim związkiem zawodowym mają współpracować, w związku z czym doszło do rozpadu wielu zakładowych ogniw tej organizacji.

Warto też wspomnieć o postulacie Koła Przewodników,

w którym mowa o wydaniu przepisu, żeby żadna wybieżka szkolna nie wyjeżdżała w teren bez przewodnika.

XIV Zjazd Oddziału PTTK w Sosnowcu przyniósł ciekawe projekty, nad których realizacją powinien czuwać nowo wybrany Zarząd z prezesem Dariuszem Zielenką, pracownikiem „Budochutu”, wieloletnim i wypróbowanym działaczem PTTK. Na leży sobie życzyć, żeby turystyka stała się znów atrakcyjną formą spędzania czasu wolnego. (was)

Dwie metody

Mieszkańcy Sosnowca zapewne zwrócili uwagę, że w przejściach podziemnych pod centralnymi arteriami miasta, przystąpiono do remontu uszkodzonych schodów. Fakt ten cieszy. Mamy jednak poważne zastrzeżenia co do sposobu wykonania tych prac.

Otóż w przejściu koło Pałacu Słubów, ekipa remontowa prowadzi roboty tak, by ludzie mogli dostać się na przystanek tramwajowy lub na drugą stronę jezdni. Pracę rozpoczęto na połowie schodów, a drugą zostawiono dla pieszych. Natomiast w przejściu podziemnym na skrzyżowaniu ulic 22 Lipca i Sobieskiego, ekipa robocza zerwała wszystkie schody, a wejście do przejścia zagrodziła. Pracę rozpoczęła 14 kwietnia br. i należy wątpić czy ukończy ją nawet za dwa tygodnie, ponieważ przez kilka dni żaden robotnik nie pracował przy tym remoncie, a pieszni zmuszeni byli do łamania przepisów drogowych.

Proponujemy kierownikowi robót, aby jednak przy następnym remoncie zastosował metodę ekipy, która pracuje koło Pałacu Słubów. (kem)

W Pałacu Kultury Zagłębia

Poezja konkretna

DĄBROWA GORNICZA

2 maja br. w Pałacu Kultury Zagłębia w Dąbrowie Górniczej (pl. Wolności 1) odbędzie się III Ogólnopolska Sesja Teoretyczno-literacka — POEZJA KONKRETNA oraz otwarcie wystawy WROCŁAWSKIEJ POEZJI KONKRETNEJ. W imieniu organizatorów — Wydziału Kultury, Kultury Fizycznej i Turystyki Urzędu Miejskiego w Dąbrowie Górniczej oraz Pałacu Kultury Zagłębia — zapraszamy do obejrzenia wystawy i uczestniczenia w sesji. Otwarcie wystawy nastąpi o godzinie 10, a sesja rozpocznie się o godzinie 11.

Na wystawie, stanowiącej reprezentatywny dla naszego kraju przegląd nurtów tego kierunku poetyckiego, ekspozycja swoje teksty-prace następujący autorzy: Michał

Bieganski, Marianna Bocian, Stanisław Dróżdz, Zbigniew Jeż, Grzegorz Kolasinski, Hubert Korynka, Marzena Kosińska, Barbara Kozłowska, Zbigniew Makarewicz, Bogusław Michnik, Jerzy Przytocki, Wojciech Szukowski, Sławomir Ząbek.

W ramach sesji referaty wygłoszą: dr Tadeusz Sławek: „Wszystko z wszystkiego. Wrocławskie kontynuacje poezji” i „Tekst jako doświadczenie przestrzeni”; mgr Sergiusz Sterna-Wachowiak: „Tropy i konkret. Wiersz konkretny w perspektywie poetyki figur stylistycznych”; dr Jacek Weselowski: „Trzy polskie ślady poetyki „concrete verse”: Dróżdz, Grześczak, Białoszewski”. Po południu — dla zainteresowanych — przewidziany jest czas na dyskusję.

Zarówno sesja, jak i wystawa stanowią pierwszą — na terenie naszego województwa — próbę prezentacji problematyki poezji konkretnej — w aspekcie teoretycznym i praktycznym. Sesji towarzyszy publikacja referatów; wystawie — katalog.

Galeria Pałacu Kultury Zagłębia — czynna (dla zwiedzających) w godzinach: 16 — 20 — wystawę ekspozować będzie do 24 maja 1981 r.

Dzwonić

w razie awarii

BĘDZIN

Znowu przed nami kolejne wolne od pracy dni. Nie są one pozbawione w tak dużych jak nasze aglomeracjach zwyczajnych socjalno-bytowych problemów. Kto w wolną sobotę zreperuje pękniętą rurę, usunie dokuczliwą dla mieszkańców awarię gazu, elektryczności, naprawi u nieruchomioną windę zatrzymaną między piętrami, załatwi smutne, a niezbędne usługi pogrzebowe, wywiezie śmieci, itp.

Do niedawna, po wprowadzeniu 3 dodatkowych wolnych od pracy dni w miesiącu dyżurowali w urzędzie miejskim kolejno pracownicy poszczególnych wydziałów, załatwiając wszystkie tego typu interwencje mieszkańców. Dziś dyżury interwencyjne zawieszono. W razie potrzeby w wolne dni mieszkańcy mogą dzwonić do kompetentnych służb komunalnych, których pracownicy bezpośrednio interweniują w razie awarii. Oto one; pogotowie energetyczne — 67 66 29, 66 28 51; wodociągowe — 67 42 18; MPGKiM 67 40 04; drogowe — 67 44 82; OPEC — 67 63 45; pogotowie gazowe — Światochłowie. (nt)

Pechowy zakup

SOSNOWIEC

Klientka została zmuszona do wędrowania z pechowym rowerem do Będzina, gdzie po długim oczekiwaniu dokonano naprawy — która też na nie się nie zdała. Znowu nasza Czytelniczka musiała taszczyć niesprawną wózek do sklepu, w którym uczyniła niepożądany zakup, wówczas dopiero reklamacja została uwzględniona i klientka powinna otrzymać nowy rower lub zwrot gotówki. Nasza Czytelniczka pyta jednak za naszym pośrednictwem, kto zwróci jej stracony czas, oraz czy nie można było za pierwszym złożeniem reklamacji załatwić sprawę zgodnie z żądaniem klientki, bez zmuszania jej do uciążliwego transportu roweru do naprawy? (was)

LISTY • OPINIE • ODPOWIEDZI

CZYTELNICZY PISZA

UDOGODNIENIE

Wprowadzenie zasady reglamentacji artykułów żywnościowych spotkało się w swej początkowej fazie — z aprobatą Czytelniczek „Wiadomości Zagłębia”. W archiwum redakcji znaleźć można listy, w których Czytelniczki wyrażają zadowolenie z faktu, iż nareszcie skończą się tasemcowe kolejkę, iż znikną spekulanci, że każdy obywatel — będzie mógł bez trudu zaopatrzyć się w potrzebne mu podstawowe wyroby przemysłu spożywczego.

Niestety! Jak wykazała praktyka — bony na cukier i na mięso — wcale nie rozwiązały trudnego problemu zakupów. Każdy z nas posiada uprawnienie przydziału na porcję cukru, mąki, masła i mięsa — ale nie zawsze może go zrealizować. Dlaczego?

Sklepy nie są odpowiednio zaopatrzone. Na adres redakcji nadeszło wiele listów od Czytelniczek w tej sprawie. Ich autorzy piszą o tym, iż na ladach sklepów rzeźniczych pojawia się towar w znikomych ilościach. Jego wybór asortymentowy jest mało zróżnicowany. Zwracają uwagę na fakt, iż posiadacz bonu zarejestrowany w konkretnej, jednej placówce handlowej — zdany jest na zakupy wg recepty — „biorę co przyjdzie”. W wielu listach znajdują się uwagi dotyczące utrudniania toku pracy ekspedientów przez rozliczanie dokumentów i papierków. „Sprzedawcy pracują zbyt wolno — bo muszą odcinać i przeliczać kupony towarowe” — możemy przeczytać w pismach skierowanych do redakcji z Sosnowca, Będzina, Czeladzi i Dąbrowy Górniczej.

Przedstawiamy Czytelniczkom jeden z takich listów. Wybraliśmy korespondencję p. Eugenii Sawczuk z Sosnowca. Piszcie ona uprawnienie o konkretnej placówce handlowej — ale jak mogliśmy się zorientować na podstawie innych pism — przedstawia problemy typowe dla całego Zagłębia.

SZANOWNNA REDAKCJO!

Mieszkam przy ulicy Sieleckiej w Sosnowcu i zaopatruję się w sklepie miesnym zlokalizowanym przy tej ulicy. Jak wygląda tam sprzedaż na kartki? Przyjdzie i przekonacie się sami. W kolejkę — by dostać się do lady — trzeba stać co najmniej godzinę. Codziennie. Bawieć potowa kupujących — to klienci, którzy poprzednio nie zdołali wykupić własnego przydziału. Zamiast więc — jak spodziewaliśmy się wszyscy — nabywać bez kolejk, raz w miesiącu, cały przydział, trzeba do sklepu przychodzić co parę dni. Niepotrzebnie powiększa to kolejkę, niepotrzebnie czas tracę i kupujący, i ekspedient.

Gdzie leżą źródła tej sytuacji? Dostawcy mięsa do sklepu zupełnie nie pokrywają się z faktycznymi potrzebami zarejestrowanych w sklepie posiadaczy bonów. Przede wszystkim są za małe. Nierzadko „odstaniu” godziny — klienci odchodzą sprzed pustej lady. Mięsa i wędlin brakuje. Po drugie asortyment towarów dostarczanych do sklepów — jest zbyt mało zróżnicowany. Na półkach królują kielbasa i gatunku. Trudności są z zakupem wędlin II i III gatunku. Trudności są z zakupem wędlin II i III gatunku. Kurczaki do placówki handlowej dostarczane były tylko raz, 10 kwietnia. Nie starczyło dla wszystkich. Dowiedzieliśmy ich bowiem tylko kilka kartonów.

Sytuacja staje się nie do zniesienia. Kartek na mięso i wędliny nie mogę zrealizować, bo do sklepu — gdzie jestem zarejestrowana — dostarczane są zbyt małe ilości towaru. Nie mogę kupić mięsa w innej placówce handlowej, ponieważ obecnie obowiązuje rejestracja zakupów. Cóż mi więc pozostaje? Jestem matką i chciałabym, by moje dziecko było dobrze odżywione. A gdy mięso jest już racjonowane — to chciałabym kupić je dla niego bez trudności. Tak jak przewidywali to ci, którzy opracowali system sprzedaży na zasadach reglamentacji.

Eugenia Sawczuk
Sosnowiec

CIEMNO WSZĘDZIE...

Redakcjo! Jestem mieszkanką osiedla im. PPR w Będzinie. Tak, jak wiele kobiet, domowe obowiązki łączę z zawodowymi. Jestem zatrudniona w zakładzie, w którym obowiązuję zmianowy system pracy. Często, gdy późnym wieczorem wracam do domu, idę pustymi i co gorsza ciemnymi ulicami. Wiem, wyłączenia energetyczne bywają nieuniknione. Tak, ale dlaczego takie? Cemu w centrum miasta całą noc płoną neony, a u nas wyłączone jest prawie całe oświetlenie. Dlaczego ludzie muszą błądzić w mroku, narażając się w ten sposób na niebezpieczeństwo? Przecież o wypadek nie trudno. Mam nadzieję, że ktoś zainteresuje się sprawą opisaną przeze mnie.

Czytelniczka z Będzina

WYJAŚNIAMY

Marcin Z. Sosnowiec
Prosimy o ponowne nadesłanie pisma. Pański list nie zawierał niezbędnych dla podjęcia interwencji danych. Prosimy o podanie dokładnych okoliczności wydarzenia — przede wszystkim jego daty.

Beta K. Sosnowiec
Każdą już to kiedyś wyjaśnialiśmy, odbiorcom, którzy w określonym terminie nie zgłosili się po odbiór bonów miesięcznych nie przysługuje z tego tytułu żadna rekompensata. Nie może więc Pani oczekiwać — ani podwójnego przydziału w następnym miesiącu, ani zwrotu bonu z miesiąca bieżącego. Bony rozliczane są w terminie doróżnym.

Witold R. Będzin
Prosimy o jak najszybszy kontakt z redaktorem działu interwencji.

Czytelniczka z Czeladzi
Sprawa poruszona przez Panią nadaje się do publikacji. Redakcja podejmie interwencję. Prosimy o dostarczenie wszystkich niezbędnych dokumentów.

Roman B. Czeladź
Rozumiemy Pana oburzenie, ale niestety nie odnajdujemy w piśmie wiarygodnych danych. Dopóki więc nie udostępni Pan redakcji wszystkich dokumentów, interwencja będzie niemożliwa. Prosimy o osobisty kontakt z redaktorem działu.

Uczniowie z Zawiercia
Dziękujemy za świąteczne pozdrowienia. Radzimy Wam zainteresować się żywotnymi sprawami dzielnic. Akcja młodzieży nie zawsze musi

mieć zasięg ogólnokrajowy. Jeżeli jak piszecie — macie dużo czasu i chcecie podjąć jakąś pracę społeczną — poszukajcie pomysłu w najbliższym otoczeniu. Z całą pewnością rady wychowawców bądź też działaczy Obwodowego Samorządu Mieszkańców będą dla was cenniejsze niż nasze. Możecie również nawiązać współpracę z organizacją ZHP.

Anna G. Łazy
Radzimy Pani zwrócić się do prawnika. Tylko specjalista z dziedziny zatrudnienia — może udzielić Pani wyczerpujących wyjaśnień.

Jolanta H. Łazy
Problem poruszony przez Panią w liście nie należy do najłatwiejszych. Redakcja podejmie interwencję, ale tylko w oparciu o pełną dokumentację całej sprawy. Prosimy o dostarczenie wszystkich niezbędnych dokumentów.

Czesław T. Łazy
Prosimy o ponowne nadesłanie listu. Pańskie pismo jest nieczytelne.

Mieszkańcy Ogrodzieńca.
Sprawa poruszona przez Państwa znana jest redakcji. „Wiadomości Zagłębia” podejmą interwencję. Prosimy oczekiwać na wizytę dziennikarza.

Różni z Mierzęcic
Radzimy Pani zwrócić się do prawnika. Niestety w tej sprawie redakcja nie może udzielić kompetentnej odpowiedzi.

Artur L. Siewierz
Pana obserwację stanowią cenne źródło do naszych przyszłych publikacji. Dziękujemy za interesujący list.

Okna z tworzywa

CZELADZ

Od dawno wiadomo, że stolarka okienna z tworzyw sztucznych zdała egzamin w nowoczesnym budownictwie mieszkaniowym, a mimo to niechętnie jest ona tam stosowana. Przyczyn tego stanu rzeczy jest wiele, głównie to wymóg staranniejzego niż przy drewnie montażu i precyzyjniejszego wykonania wszystkich elementów szciany zewnętrznej przed wbudowaniem balkonowych drzwi czy okna z PCV.

Stolarka z tworzyw jest trwalsza i bardziej szczelna niż tradycyjna przy tym oszczędza deficytowy surowiec — drewno doskonale go zastępując. Lepiej jej wykorzystanie stanowi więc szansę nie do odrzucenia dla opóźnionej „mieszkaniówki”.

Produkująca ją od kilku lat czeladzka filia Zakładu Tworzyw Sztucznych „Zabkowice ERG” w Dąbrowie Górniczej zorganizowała w połowie kwietnia roboczą naradę, w której uczestniczyli przedstawiciele spółdzielczości mieszkaniowej z terenu całego województwa jak również projektanci z Instytutu Projektów Katowickiego i Gliwickiego, z Zakładu Projektowania i Usług Inwestycyjnych, przedstawiciele Biura Sprzedaży Materiałów Budowlanych i Wojewódzkiego Związku Spółdzielni Rolniczych „Samopomoc Chłopska”, a także Śląskich Mieszkońców Budownictwa Mieszkaniowego i Przemysłowego.

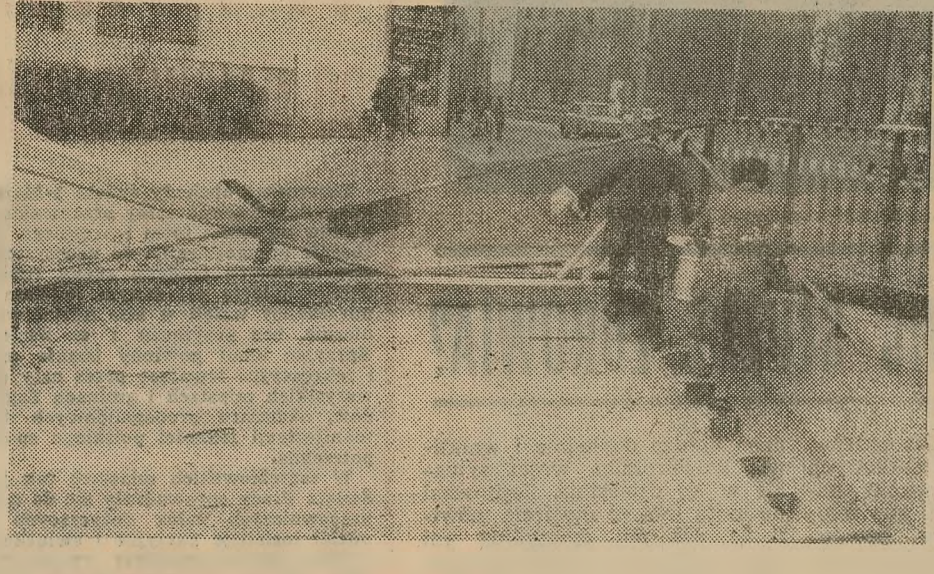
Spotkanie było okazją do wymiany doświadczeń praktycznych i omówienia problemów związanych ze stosowaniem okien i drzwi z PCV w budownictwie. Umożliwiło to w przyszłości wszechstronniejsze niż dotychczas wykorzystanie stolarki i doskonałe dostosowanie jej do potrzeb zainteresowanych współpracą firm. (nt)

Co na to drogowcy?

DĄBROWA GORNICZA

Wszędzie wiosenne porządki, a w Dąbrowie Górniczej nadal nie widać efektów gruntownego sprzątnięcia. Ciągłe nieuporządkowane są ulice: Łukasieńskiego, Szpitalna i 27 Stycznia. Brakuje właściwego oświetlenia, pobocza są zanieczyszczone i nierówne.

Diżury na drodze można również spotkać na ul. Czerwonych Sztefardów i Sobieskiego. Wiele utyskiwań wywołuje także sposób ustawia-



Jak jeździć oszczędniej?

BĘDZIN

Oszczędność wszelkich paliw, energii jest potrzebą chwili i naszym obowiązkiem. Niemal co dziesiąta zagłębiowska rodzina posiada samochód. Istnieje więc szansa by i w tej dziedzinie dołożyć swą cegiełkę do polepszenia bilansu paliwowego.

MDK w Będzinie zorganizował jak zwykle w gmachu Miejskiej Biblioteki Publicznej kolejne otwarte spotkanie kierowców — amatorów, posiadaczy popularnych maluchów i nie tylko. Tego typu cyklicznych klubowych imprez było już w bieżącym roku wiele. Poświęcano je m. in. konserwacji pojazdów, ich użytkowaniu w okresie zimowym, jeździe w poślizgu itp. Na ostatnim, wtorkowym spotkaniu omawiano „ekonomiczne zużycie” paliwa w codziennej eksploatacji jako wynik odpowiedniej techniki jazdy i regulacji poszczególnych zespołów. Organizatorzy zapraszają na kolejne klubowe spotkanie w maju. Warto przy tym wiedzieć, iż rad udzielała specjalista z Polmozbytu, którzy przy okazji chętnie radzą jak usunąć we własnym zakresie drobne awarie dokuczliwe usterki samochodów. (nt)

Klub „Górnik” zaprasza

CZELADZ

W hali „Jubileuszowa” w Czeladzi otworzył podwoje młodzieżowy Klub ZSMP, który nazwano „Górnikiem”. Ta wiadomość ucieszy na pewno czeladzką młodzież. Członkiem klubu może zostać osoba należąca do organizacji

młodzieżowej, po ukończeniu 18 lat. Jak twierdzi kierownik placówki, powinna ona stać się znaczącym punktem na mapie kulturalnej Czeladzi, jako że zaplanowano prowadzenie tu bogatej i ciekawej działalności. (was)

60 wystawców z 11 krajów

W dniach od 26.04 do 30.04 w Katowicach na terenie Ośrodka Postępu Technicznego odbędzie się Międzynarodowe Seminarium i wystawa specjalistyczna „Interhuta 81”. Jest to druga tego typu impreza w Polsce. Pierwszą była wystawa hutnictwa między zorganizowana przed dwoma laty w Lublinie przez RFN-owską firmę Industrie-Export-Interessen i Przedsiębiorstwo Reklam i Wydawnictwo Handlu Zagranicznego „AGPOL”.

Tegoroczna wystawa pomimo iż ma charakter wyłącznie techniczny, a nie ekonomiczny, ten jej bezpośredni cel nie będzie zawieranie transakcji i umów, lecz prezentacja oraz wymiana myśli naukowo-technicznej prowadząca do intensyfikacji współpracy między firmami polskimi i zagranicznymi ma znacznie większy zasięg przedmiotowy.

Główne tematy wystawy dotyczą: górnictwa, metalurgii żelaza i stali oraz metali nieżelaznych, przemysłu kokowniczego, a zwłaszcza ochrony środowiska. W 4 pawilonach oraz na otwartym terenie wystawienniczym znajdować się będzie przeszło 60 stoisk, 57 wystawców ze Szwecji, Belgii, Holandii, Wielkiej Brytanii, Austrii, Liechtensteinu, RFN, Szwajcarii, Węgier i Berlina Zachodniego. Polskę reprezentować

będzie Zjednoczenie Maszyn Hutniczych „HUTMASZ”. Firmy te przedstawia szereg rozwiązań technicznych w formie eksponatów w ruchu i w stanie statycznym, modeli wyrobów, makiet itp.

W trakcie trwania wystawy odbędzie się też seminarium dla praktyków i naukowców, które organizują firmy biorące udział w wystawie. T.W. (nt)



(CIĄG DALSZY ZE STR. 1)

„Wiadomości” w Zagłębiu wile. Tych, którzy tu się urodzili i wyrosli i tych, których przyciągnął wielki przemysł.

— Dziesięć lat temu, w maju, pierwszy raz przyjechałem do Sosnowca. Było bardzo zimno, a droga tramwajem do Klimontowa wydawała mi się bardzo długa. Do dziś pamiętam ten pierwszy przejazd tramwajem, stare domy w centrum miasta i niepewność, czy wytrwam w swoim zamiarze, czy ukończę szkołę górniczą.

Jerzy Wawrzen, wówczas piętnastoletni chłopak, przyjechał z Chelma Lubelskiego, choć rodzice nie byli zbyt radzi, że ucieka od nich tak daleko. Ojciec miał jeszcze skrytą nadzieję, że po kilku dniach zadowolony z domu i wróci. Ale Jurek był twardym chłopcem i choć życie w internacie zasadniczej szkoły górniczej w Klimontowie nie było najlepsze i najwygodniejsze, nie zalał się, tak jak wielu jego kolegów, którzy z całej Polski przyjeżdżali tu zdobywać górnicze wykształcenie.

— Pierwszy zjazd do kopalni, w trzeciej klasie, nie zrobił na mnie tak mocnego wrażenia jak na tych, którzy nie chodzili do szkoły górniczej. My byliśmy już z tym zawodem teoretycznie zaznajomieni. Zresztą, dzięki kolegom, którzy zapraszali mnie do swych domów, domów typowo górniczych, o wielkich tradycjach, czułem się tak, jakbym tu od dziecka wyrastał.

— Miałem serdecznego przyjaciela, Andrzeja Dziurę. Wtedy nie myślałem nawet, że zostanę moim szwagrem. I to szwagrem podwójnym, bo bratem mojej żony, a w kilka lat po naszym ślubie mężem mojej młodszej siostry. — Jak to dziwnie toczą się losy! Dziesięć lat temu nie bardzo jeszcze wierzy-

łem, że Sosnowiec stanie się moim domem.

Po szkole zasadniczej, Jerzy Wawrzen rozpoczął edukację w Technikum Górniczym. Niełatwo było pogodzić pracę z nauką. O tyle było prościej, że Alicja, żona, chodziła też do technikum, tyle że budowlanego. Nawet się nie spozregli, jak skończyli szkoły, jak zaczął się kolejny etap ich życia, kiedy urodził się Tomek. Potem własne mieszkanie w Głonogu. A teraz niecierpliwe czekanie na kolejne dziecko.

— Czy miałem zamiar wrócić w rodzinne strony? Tak, był taki moment, że nawet pertraktowałem z kierownikiem robót górniczych w Bogdance, ale teraz już o tym nawet nie myślę. Tu jest mój dom. Zrosłem się też z kopalnią, z pracą w „Czerwonym Zagłębiu”. Chyba nigdzie tak, jak tam, na dole, człowiek dorasta, bardzo szybko dojrzewa. Chyba nigdzie tak, jak właśnie pod ziemią, trzeba umieć myśleć, bo żaden krok nie może być błędny. Kiedy przetransportujemy kilkunastotonowe sekcje



— Pierwsze miesiące pracy w szwalni, a potem biegiem do szkoły, nie były łatwe. Zwalniano nas o godzinę wcześniej, na co niechętnie patrzyły koleżanki, te starsze. Ale kiedy od stycznia przeszedłem do laboratorium, kiedy wiedziałam, że odpowiadają za konkretny odcinek pracy, że nikt nie patrzył nieufnie na ręce, wiedziałam, że skończę technikum. W klasie maturalnej przeszedłem z brakarza laboratoryjnego na stanowisko laboranta, później na starszego laboranta.

— Ryszarda, męża, poznałam w tramwaju. On jeździł do Technikum Energetycznego, ja do Włókienniczego. I tak się zaczęła nasza znajomość. Ryszard skończył technikum, poszedł do pracy w kopalni „Kazimierz-Juliusz”. Czasem wpadał po mnie pod szkołę, odwiedził do domu. Nie mieliśmy czasu na dłuższe spotkania.

— Po ślubie mieszkaliśmy u mojej mamy, do 1978 roku, do chwili otrzymania mieszkania na osiedlu Kowalczyka. Piotruś, synek, miał kilka miesięcy. Zostawał u babci. Po pracy przychodziliśmy do niego, a we własnym już domu, to praktycznie tylko spaliśmy. Na nic nie było czasu, a i rodzina była jakaś taka rozbita. Skorzystałam więc z możliwości bezpłatnego urlopu. Teraz od września Piotruś poszedł już do przedszkola, u nas, na osiedlu. Ja wróciłam do pracy.

— Dwadzieścia pięć lat — to wcale nie tak mało. Skończyłam szkołę, założyłam własną rodzinę. Zmieniło się moje życie, zmieniło się też nie do poznania miasto. Wyrosły nowe, ogromne osiedla, centrum przybrało charakter wielkomiejski. Ale trzeba jeszcze wiele rozbić, by kiedyś Piotruś nie powiedział z goryczą — a wy co wnieśliście do tego domu, któremu na imię Polska?

(Ra)

NASI RÓWIEŚNICY

obudów, to musimy zdawać sobie sprawę, że nawet najdrobniejsze potknięcie może stworzyć poważne zagrożenie. To nie to, co na ziemi. Przyjedzie dźwig i przesunie. W kopalni, na dole, ludzie muszą być twardzi jak ten węgiel. Czasem się zgrozą patrzeć, nie chce się wręcz wierzyć, jak w niektórych zawodach lekceważy się pracę, marnuje tyle surowców. Choćby tacy budowlani, których widzę przed domem. Chyba zupełnie nie myślą co robią, byłoby dzień przeszedł. Powinni choć raz zjechać na dół, zobaczyć. Może bardziej byłaby czyż jak wygląda prawdziwa ona szanowana?

Krystyna Lebek spotkałam w laboratorium fizykochemicznym w Zakładach Przemysłu Dzwierskiego „Wanda”. Jej dwudziestopięcioletnie życie jest jak wielu innych dziewcząt. Wyrosła tu, na Dańdówce, w hutniczej rodzinie. Chciała być wychowawczynią przedszkolną ale jakoś to nie wyszło. „Wanda”, rozrzucona wtedy w wielu punktach miasta, budowała właśnie swój nowy obiekt — Będę miała blisko do pracy — pomyślała Krystyna. I to właściwie zaważyło. Skończyła przyzakładową szkołę zawodową, potem wieczorowe Technikum Włókiennicze.

RYTMICZNA PRACA SOSNOWIECKIEGO ZBMUH

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1)

siano zatrzymać produkcję na ten cel i zakład znalazł się w trudnej sytuacji, ponieważ sprowadzone na przetwórstwo materiały zalegają w magazynach. Wykorzystanie ich do innych celów jest niemożliwe, bowiem są to specjalistyczne odlewy i odkuwki z jednoznacznym przeznaczeniem dla walcowni ciągłej blach 2000.

— Około 70 proc. naszych mocy produkcyjnych — mówi dyrektor — miały stanowić urządzenia dla dużych inwestycji, które nagle zostały ograniczone lub całkowicie wstrzymane. Z tego powodu musieliśmy przestawić produkcję urządzeń i części hutniczych pod kątem potrzeb utrzymania ruchu i celów modernizacyjnych naszych hut. Obecnie pełną mocą wytwarzamy małe kłatki walcownicze, przekładnie dla ciagiarni rur, nożyce, łączniki, wały napędowe, elektrotroiki, samotoki i inne zestawy dla walcowni. Produkujemy więc wszystko to, co może pomóc hutom w ich rytmicznej pracy.

Według oceny kierownictwa zakładu manewr ten uda się, bo potwierdzają go wyniki pierwszych trzech miesięcy br. Obecnie chodzi tylko o pełne zaopatrzenie materiałowe, które mocno szwankuje. No-



Kierownik oddziału obróbki mechanicznej Tadeusz MAJSIK oraz brygadziasta Jerzy NAWROT sprawdzają parametry wałów napędowych.

wy asortyment produkcji jest bardzo pracochłonny i z tego powodu występuje w zakładzie brak pracowników do obsługi obrabiarek oraz wysokiej klasy narzędziowców. Są też kłopoty z częściami zamiennymi do maszyn, a w szczególności brakuje sprzętów elektromagnetycznych do tokarek.

W okresie ostatnich trzech lat Zakład Budowy Maszyn i Urządzeń Hutniczych rozwijał się jedynie dzięki modernizacji, poprawie organizacji procesu wytwarzania

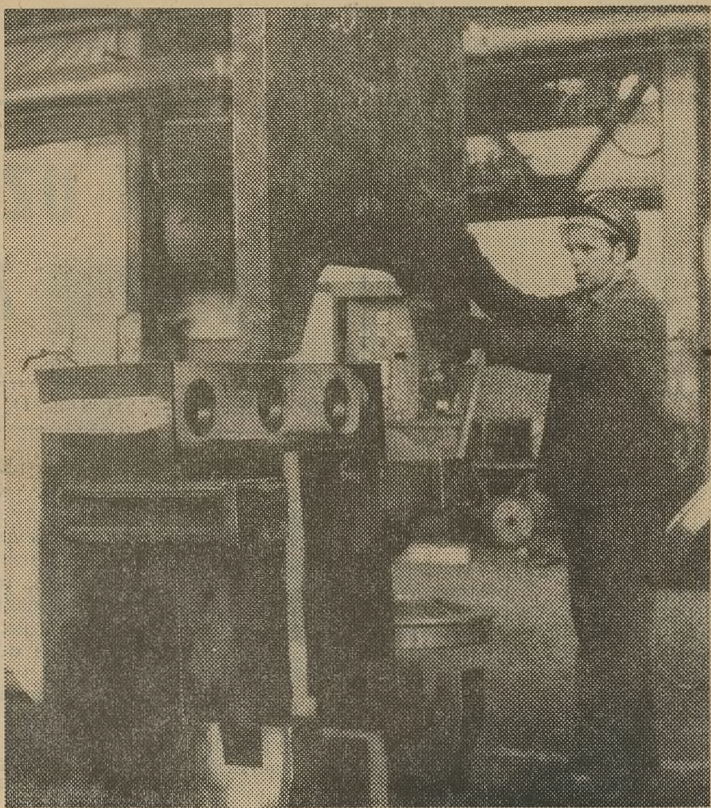
i częściowej wymianie parku maszynowego. Dzięki tym poczynaniom wprowadzono centralne rozpraszanie tlenu do cięcia i spawania, utwardzono powierzchnię składową i oddano do użytku nowy żuraw celem usprawnienia gospodarki magazynowej oraz zainstalowano tokarki do długiego toczenia, na których można obrabiać wały napędowe do 11 metrów długości. Obecnie montuje się frezarkę bramową, która umożliwi obróbkę korpusów i odlewów o długości 6 m.

W najbliższej przyszłości w oparciu o dokumenty Biura Projektów „Bibrostal” nastąpi poprawa warunków pracy poprzez zainstalowanie kompleksowego systemu wentylacji spawalni, hartowni, szlifierni i stolarni. Usprawni się także gospodarkę materiałową oraz sferę przygotowania produkcji przez utworzenie centralnej krawalni i oddziału przygotowania wsadu.

— Musimy jeszcze rozwiązać całą masę problemów — kontynuuje mgr inż. Wiktor Zawadzki. — Do najpilniejszych zadań należy usprawnienie transportu wewnętrznego oraz likwidacja przestoju maszyn. Usprawnienia te wpłyną dodatnio na wydajność i podniesienie rytmiki pracy. Chcemy utrzymać profil produkcji, ponieważ w tej dziedzinie jesteśmy zakładem specjalistycznym i dlatego w naszym planie zakładamy dalszy rozwój produkcji eksportowej, która przynosi zakładowi największe korzyści.

Z uwagi na wyjątkową sytuację w kraju i trudności w pozyskaniu kontrahentów ze strefy dolarowej, kierownictwo ZBMUH-u zainteresowało się zamówieniami krajów RWPG. Przyjęto już oferty z NRD i Czechosłowacji na wykonanie urządzeń walcowniczych, ale do realizacji w 1982 i 1983 r. Nadal szuka się nabywców zagranicznych, żeby zapewnić sobie pełny pakiet zamówień eksportowych.

ZDZISŁAW KEMPA



Urządzenie dla huty Katowice montuje Jan DOMAGAŁA

Z TEMIDĄ NIE MA ŻARTÓW

Ostatnio Prokuratura Rejonowa w Dąbrowie Górniczej prowadziła dochodzenie przeciwko pięciu osobom zajmującym i pełniącym kierownicze funkcje w hucie „Katowice”. Podstawą do wszczęcia postępowania karnego było nieuzasadnione używanie przez całą piątkę tytułów magistra lub magistra inżyniera. Takie skróty stały przed ich nazwiskami w ankietach personalnych. Wiązało się z tym wyłudzenie nieprzysługującego wynagrodzenia za posiadanie tytułu, bowiem z racji wykształcenia pobierali oni tzw. „dodatek katowicki” wynoszący dla nich 30 proc. upośażenia podstawowego, podczas gdy powinni go otrzymywać w wysokości 25 proc.

Działania w w osób miało więc znamiona przestępstwa celowego, gdyż podczas wypełniania ankiet

BEZ TYTUŁU

personalnych przy zawieraniu umowy z pracodawcą, zataili brak takich tytułów naukowych. Dochodzenie potwierdziło natomiast to, iż osoby te faktycznie ukończyły studia, ale nie obroniły prac magisterskich. Była to w pewnym sensie okoliczność łagodząca. Była też druga. Ludzie ci wypełniali swoje obowiązki bez jakichkolwiek zastrzeżeń. Pracowali i kierowali podległymi im służbowo zespołami bardzo dobrze.

Mając to na uwadze oraz to, że przestępstwo wyłudzenia zakwalifikowano jako tzw. przypadek zagarnięcia mienia społecznego mniejszej wartości i wagi, sto-

sunku do niedoszłych magistrów postępowanie karne warunkowo umorzono, nakładając jednocześnie obowiązek wyrównania strat, jakie poniosła huta wypłacając im nie przysługujące pobory. Ponadto osoby te musiały uiszczyć pewne kwoty pieniężne na cele społeczne.

Przedstawiona sprawa jest z pozoru błaża, ale ma ona jednak głębszy sens. Ludzie ci, nie posiadając tytułów wykonywali swoje obowiązki sumiennie, a wiedzę nabytą w toku... normalnego studiowania wykorzystali prawidłowo i z pożytkiem dla gospodarki narodowej. A ile jest takich osób, które legitymując się nie tylko tytułami magistrów — pracując lub pracowały źle i wręcz szkodziły całemu społeczeństwu Swoją niewiedzę przykrywały płaszczykiem ukończonych rzetelnie studiów i uzyskanych tytułów,

(Łuk)

NA PRZYKŁADZIE ZESPOŁU SZKÓŁ EKONOMICZNYCH W SOSNOWCU

„TAK” DLA SAMORZĄDNOŚCI UCZNIOWSKIEJ

Ostatnie miesiące obfitowały • liczne zebrania sprawozdawczo-wyborcze, konferencje i zjazdy, między innymi organizacji młodzieżowych — ZSMP i ZHP. Podczas długich dyskusji padało wiele istotnych, wnoszących nowe treści w programy działania, wniosków. W wystąpieniach młodych ludzi będących jeszcze uczniami różnego typu szkół średnich najczęściej przewijał się postulat zwiększenia samorządności uczniowskiej. Podawano przykłady traktowania społeczności uczniowskiej przez dyrekcję szkoły i grono pedagogiczne z góry, bez możliwości jakiegokolwiek wpływu na podejmowanie decyzji i działań, które miałyby wpływ na życie szkoły. Zarzucono, że dyrektorzy szkół traktują Kodeks Ucznia bardzo jednostronnie — widząc w nim tylko obowiązki podopiecznych, a minimalizując ich prawa i przywileje.

Chciać przekonać się, jak to jest rzeczywiście z tą samorządnością uczniowską w szkołach spotkałmy się z przedstawicielkami Samorządu Szkolnego przy Zespole Szkół Ekonomicznych w Sosnowcu. Jolanta Guziak z klasy II LE, Małgorzata Figura z klasy IV LE i Laurancja Kudlik z IV klasy LE zaprezentowały nam jego działalność i poddały jej krytyczną ocenę w codziennym sprawowaniu życia.

— Z tego względu, że w skład Zespołu Szkół Ekonomicznych wchodzi kilka różnych typów szkół różniących się profilem nauczania, długością trwania nauki oraz wiekiem uczniów nasze działania musi być wielokierunkowe by spełniać oczekiwania tak zróżnicowanej społeczności. Od kilku lat mamy wypracowaną formę samorządności, która naszym zdaniem zdaje egzamin. Mowa o Młodzieżowej Radzie Uczniowskiej, której posiedzenia odbywają się raz w miesiącu. Wypraktkowaliśmy zwyczaj, polegający na tym, że każde zebranie młodzieżowej rady prowadzi jedna z organizacji społecznych, które działają w naszej szkole. Gospodarzami są kolejno: HSPS, TPPR, Szkolna Komenda OHP, PCK czy Spółdzielnia Uczniow-

ska „Ekonomista” oraz inne. Na tych zebraniach, które są w zasadzie posiedzeniami szkolnego sejmiku zapadają decyzje dotyczące pracy w naszej placówce kształcenia. Każdy z uczniów może się przyczynić do wypracowania nowych form naszego udziału w życiu szkoły. Poprzez Młodzieżową Radę mamy wpływ na organizację społeczne i możliwości kontrolowania ich.

— Przedstawiciele rady biorą udział w przyznawaniu stypendiów i innych form pomocy dla uczniów, ustalamy dyżury, podczas których wyznaczone klasy czuwają nad porządkiem i ładem w szkole oraz prowadzą szatnię dzięki czemu szkoła zaoszczędziła jeden etat pracownicy. Sami także wyciągamy konsekwencje wobec klas i uczniów lekceważących obowiązki uczniowskie lub nie wywiązujących się z należących do podjętych przez nas zobowiązań. Do naszych, miłych, raczej, obowiązków należy także organizacja wieczorków tanecznych i wycieczek. Nie osiągnęlibyśmy oczywiście tych celów bez wydatnej pomocy ze strony dyrekcji i grona pedagogicznego, — współpracujemy ściśle z opiekunem samorządu szkolnego, którym jest jeden z nauczycieli. My, wyrażamy tu opinię wszystkich uczniów naszej szkoły — jesteśmy zadowoleni z układania się stosunków między nami a nauczycielami.

A nierzadko się zdarza, że poruszamy sprawy drażliwe, wymagające wymiany poglądów i opinii — w toku właśnie takich rozmów wywalczyliśmy prawo do dnia bez dwój, zapowiadanie klasówek przynajmniej tydzień wcześniej i wiele innych, o mniejszym znaczeniu przywilejów. To, że jesteśmy traktowani jak partnerzy, a nie podwładni przynosi efekt w postaci stosunkowo wysokich wyników nauczania — takie jest w każdym razie zdanie dyrekcji.

Podczas naszej rozmowy dziewczęta przedstawiły szereg konkretnych zamierzeń na przyszłość, jak na przykład chęć nawiązania kontaktów i współpracy z absolwentami tej szkoły studiującymi na wyż-

szych uczelniach. Ta współpraca powinna przynieść wymierne korzyści. Jak stwierdziły na zakończenie, a trzeba powiedzieć, że, takie samo zdanie usłyszałem od dyrektora — żyje im się dobrze w tej szkole. Obecne formy samorządności jak najbardziej odpowiadają potrzebom uczniów, trzeba tylko chcieć wziąć rzeczywisty udział w życiu szkoły, a nie pozorować działalności społecznej i oczekiwać samych ustępstw od nauczycieli.

Samorządność uczniowska — ten postulat podnoszony przez wielu uczniów posiada duży zakres pojęciowy. Być może, w innych placówkach istnieje jeszcze lepsze zasady jej realizacji, które dają uczniom możliwości aktywnego i przynoszącego satysfakcję współgospodarowania szkołą. Być może w niektórych panują całkiem odmienne zwyczaje, polegające na apodyktycznych radach dyrekcji i nauczycieli. Wydaje nam się, że wszystko zależy nie tylko od dobrej woli kierownictwa szkół lecz w dużej mierze od samych uczniów, którzy sami muszą sobie odpowiedzieć na pytanie — samorządność uczniowska — ale jaka?

(was)

NIEUCZCIWI SPRZEDAWCY ZOSTANĄ UKARANI

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1)

W sklepie 03. 06.0 ekspedientka Janina J. sprzedawała po zawyżonej cenie morskazuka, a kierowniczką sklepu Daniela A. „chomikowała” dla znajomych 18 butelek spirytusu. W sklepie nr 03. 14. 0 kierownicze sklepu Marii G. udowodniono ukrywanie towaru. Na zapleczu znajdowało się 24 kg schabu, 60 kg mięsa wieprzowego, 35 kg karczku i 9 kg nóg wieprzowych.

Nie „gorzsa” od swej przełożonej była zastępczyni, która dla swoich potrzeb ukryła w sklepie 6 kg ozorków, 18 kg

wędzonki krotoszyńskiej oraz 9 kg kiełbasy starowiejskiej.

W stosunku do wszystkich nierzetelnych handlowców wyznaczono sankcje dyscyplinarne i oddano sprawy do Kolegium d.s. Wykroczeń.

W sklepie spożywczym w Sosnowcu-Modrzejowie, ul. Rynek 9, sprzedawczyni Barbarze S. udowodniono zawyżanie cen na poszczególne artykuły, natomiast kierownicze sklepu ukrycie na zapleczu 433 kg smalcu i 16 kg cukierków czekoladowych. Kolegium d.s. Wykroczeń ukarało tę ostatnią grzywną w wysokości 2000 zł.

W sklepie spożywczym nr

02.14.0 w Czeladzi na zapleczu znaleziono ukryte 18 czekolad, 12 paczek kawy „Selekt” i 15 kg rodzynek. Efekt — wniosek do Kolegium dla kierowniczk Sabiny N.

Natomiast w Dąbrowie Górniczej - Łośniu - Strzemieszycach w sklepie przy ul. 1 Maja kierowniczk Celina Z. zatrzymała dla swoich potrzeb w magazynie sklepowym 94 butelki spirytusu i 75 butelek wódki czystej. Kara 4000 zł. grzywny.

Jak więc widać, mimo ostrych restrykcji i wzmoczonej kontroli nieuczciwy proceder kwitnie.

Do swoich nieuczciwych kolegów branży przemysłowej i

gospodarczej dostosowują się niektóre osoby pracujące w gastronomii.

Tutaj na porządku dziennym występują takie nieprawidłowości jak niedowaga potraw, niedomiar napojów alkoholowych i podmiana ich gatunków np. wódkę czystą sprzedaje się jako wyborową, zawyżanie cen potraw itp.

Tego typu machinacje inspektorzy PIH stwierdzili m. in. w trzech lokalach gastronomicznych w naszym regionie w „Barze nad Strumykiem” w Niegowonicach k. Łaz, w barze „Podmiejskim” w Będzinie-Grodzcu oraz w restauracji „Turystyczna” w Porębie.

Dochodzenie w tych sprawach jest jeszcze w toku.

(zm)

LUDZIE NASZEGO REGIONU

NA WIELU FRONTACH



Osoby pamiętające II wojnę światową wiedzą, że losy Anglii spoczywały nie tylko w rękach pilotów brytyjskich, lecz również i polskich. Pilot polscy walczący w dywizjonach lotniczych RAF, myśliwskich i bombowych zapisali klubną kartę w historii polskiego lotnictwa bojowego.

Karta identyfikacyjna Royal Air Force, nr 44021 wystawiona jest na nazwisko Oktawiana Piwowarczyka. Jak do tego doszło, że mieszkaniec Dąbrowy Górniczej, pilot 2 pułku lotniczego z Krakowa trafił do Anglii?

Po napaści hitlerowskiej na kraj jego pułk znalazł się na lotnisku polowym w Piastowie, skąd prowadził działania bojowe przeciwko niemieckim wojskom. Oktawian Piwowarczyk pełnił w nim obowiązki szefa eskadry bombowców. Po przegranej bitwie wrześniowej, znalazł się w obozie dla internowanych w Rumunii. Nie czekając na dalsze postępowanie miejscowych władz razem z innymi kolegami postanowił przedrzeć się na Bliski Wschód, do Syrii. „Pożyczyli” w obozowej kuchni kotły, w których przebarbowali swoje mundury. Następnej nocy uciekli. Po wielu przygodach i perypetiach dotarli 23.XII. 1939 r. do Damaszku. Stąd łatwiej było przedostać się do Francji, do której przybyli w pierwszych dniach stycznia 1940 r. Od razu wstąpił do 13 eskadry lotniczej stacjonującej w Lyonie. Nie wiedział, że przyjdzie mu jeszcze raz przegrać w tej wojnie.

Wielka Brytania przywitała go otulona mleczną szatą mgły. Królestwo było przedostatnim bastionem oporu przeciwko zapędom Hitlera. Na wschodzie jako drugie wolne państwo pozostał Związek Radziecki, który wkrótce miał przejąć cały ciężar walki z hitlerowskim najeźdźcą.

Wojenne losy rzuciły sierżanta Piwowarczyka na wojskowe lotnisko w Bramcote, będące w owym czasie bazą szkoleniową polskich dywizjonów bombowych. Bojowe lotanie przerwały mu rany odniesione podczas bombardowania lotniska. Ze służby w RAF-ie jednak nie zrezygnował. W stopniu chorążego piastował stanowisko d-cy plutonu szkoleniowego 18 OTU w Bramcote. U niego pobierał pierwsze nauki pilotażu znany później polski aktor teatralny i filmowy — Mieczysław Pawlikowski, który następnie latał w dywizjonach 300 i 301. Do najgorętszych chwil swojego życia zalicza słynne bombardowanie przez niemiecką Luftwaffe Coventry w nocy z 14 na 15 listopada 1940 roku. Akurat tego dnia bawił w mieście u swojego kolegi. Jak sam powiedział — zobaczył wtedy piekło na ziemi. Po wojnie powrócił do kraju.

Porucznik rezerwy Oktawian Piwowarczyk posiada wiele odznaczeń angielskich, francuskich i polskich. Był uczestnik powstań śląskich i „Bitwy o Anglię” cały wolny czas poświęca działalności w ZBoWiD i pielęgnacji własnego ogrodu. (Łuk)

Okresowy Koncert Społecznych Ognisk Muzycznych w Będzinie, w którym wystąpili uczniowie SOM z Będzina, Sosnowca, Sosnowca-Milowic, Zawiercia i Olkusza, możemy śmiało nazwać wartością i udaną imprezą.

Zainicjowane przez Stowarzyszenie Społecznych Ognisk Artystycznych w Katowicach koncerty mają na celu zaprezentowanie społeczeństwu osiągnięć artystycznych, a także doskonalenie form i metod ich pracy oraz rozbudzenie i rozwijanie zainteresowań dzieci i młodzieży, zwłaszcza w miejscowościach odległych od rozwiniętych ośrodków kulturalnych.

KONCERT MŁODYCH TALENTÓW

Przyznać trzeba iż tegoroczna impreza była naprawdę interesująca. Wzbudziła wśród słuchaczy nie tylko zaciekawienie, ale dostarczyła im wiele wrażeń estetycznych. Dla wielu słuchaczy koncert ten był miłym zaskoczeniem, gdyż młodzi wykonawcy reprezentowali wysoki poziom i interesujący repertuar.

W koncercie wystąpili uczniowie z klasy fortepianu akordeonu, skrzypiec, gitary, mandoliny i

ciach Marusiński, uczniowie z klasy Krystyny Łabno, Stanisława Łukasika, Janiny Piwowarskiej, Barbary Peucker, Otylii Stokowy i Jana Rusina.

Społeczne Ognisko Muzyczne w Zawierciu reprezentowali: Katarzyna Grenda, Waldemar Staśko, Agata i Małgorzata Wierczok, Andrzej Czerwiński, Dariusz Łabuś, Edyta Doroszevska, Sławomir Grenda, Małgorzata Cebob, Iwona Kurzak, Beata i Katarzyna Gamrot, Joanna Grzyb i Joanna Palut — uczniowie z klasy Małgorzaty Ziaka, Jana Antczaka, Henryka Kapuśniaka, Stanisława Modlińskiego i Barbary Doroszevskiej.

Społeczne Ognisko Muzyczne w Olkuszu reprezentował Zbigniew Przaddo — akordeon z klasy Bogdana Jędrzejewskiego.

Społeczne Ognisko Muzyczne w Sosnowcu-Milowicach reprezentowali:

Krzysztof Fryc, Agnieszka Sporek, Ewa Ślaziak, Grzegorz Bernacki, Miłosz Piachciński, Monika Sobanińska i Małgorzata Małecka — uczniowie z klasy Wandy Czarneckiej i Jadwigi Majchrzak-Machury. Koncert prowadziła Barbara Syroka.

Na program złożyły się utwory: S. Raube, J. Garścia, L. Fletcher, M. Kaczurby, J. S. Bacha, R. Dziegielewskiego, D. M. Druszkiewiczowej, J. Rietekiej, R. Tyrbickiego, O. Giedzieja, F. Twierdowskiego, M. Frey, C. Czernego, G.F. Haendla, A. Vossena, L. Miklaszewskiego, F. Schuberta, I. Paderewskiego, T. Szeligowskiego, F. Behra, M.J. Radkiewicza, T. Koschat, J. Powroźniaka, A. Markiewiczówny, A. Diabelli, A. Rowley, V. Lobosa, A. Chezarreta, St. Heller, S. Rakowa, F. Chopina, Z. Noskowskiego, Ch.G. Saupe, M.K. Ogińskiego, W. Lutosławskiego, P. Rytla oraz melodie ludowe.

Zainteresowanie koncertem było ogromne. Publiczność żywo reagowała po każdym występie. Organizatorzy nadali imprezie wysoką rangę.

Szczególne uznanie należy się gospodarzowi imprezy — mgr Zofii Szostak — dyrektorce szkoły i ogniska w Będzinie, która, jak zwykle, stworzyła przemiłą atmosferę. Wszyscy czuli się tu tak dobrze jak u siebie w domu.

Bronisław Oleś



Przy fortepianie Agnieszka CHRZANOWSKA

DZIAŁALNOŚĆ „ZAMECZKA” POD ZNAKIEM ZAPYTANIA

OD REDAKCJI

Całe środowisko studenckie Sosnowca zostało poruszone wstępną decyzją, na mocy której budynek zajmowany przez klub studencki „Zameczek” ma być oddany Przędzalni Czesankowej „Intertex”. Jest to cios wymierzony w działalność kulturalną prowadzoną przez studentów. Jeżeli ta decyzja okazałaby się nieodwołalna, należałoby pomyśleć wcześniej o zaproponowaniu godziwego lokalu zastępczego. Zamieszczamy artykuł zastępcy kierownika „Zameczka” mówiący o skutkach zlikwidowania tego klubu — my ze swojej strony tą sprawą zajmiemy się w najbliższym czasie.

KOMU NA TYM (nie) ZALEŻY?

„Sosnowiec — miastem wyższych uczelni”. Takie hasło od paru lat służy jako ilustracja pewnego awansu miasta posiadającego na swym terenie ośrodek akademicki. Awans to niewątpliwy — ale czy w pełni satysfakcjonujący? Ranga i prestiż Sosnowca nie będą bowiem rosły tylko dzięki temu, że umiejscowiono tu kilka wydziałów Uniwersytetu Śląskiego i jeden Śląskiej Akademii Medycznej. Liczy się głównie aktywność studentów i stosunek mieszkańców miasta do ich poczyną. Jedynie w wyniku równowagi tych dwóch czynników można spodziewać się wzajemnych korzyści i sukcesów.

W przypadku Sosnowca równowaga taka chyba nie zachodzi. Przyczyna tego stanu rzeczy — według sosnowiczian — tkwi głównie w elitarności działań studentów, małym rezonansie społecznym organizowanych przez nich imprez. Według studentów zaś — w obojętności, z jaką przyjmują ich, co w konsekwencji zmusza do pewnej separacji. Oczywiście można przypuszczać, że sprawa nie jest aż tak paląca, że wszystko z czasem się unormuje i nabierze właściwych proporcji. Takie wyjście jest wygodne, zwłaszcza

teraz w trudnym dla wszystkich okresie.

Wydarzenia, które miały miejsce na przestrzeni ostatnich tygodni nie pozwalają jednak odłożyć tej sprawy ad acta. W najbliższym czasie (o ile nic nie zmieni tej decyzji) przestanie istnieć Studenckie Centrum Kultury „Zameczek-Remedium” — klub, który przeżywa obecnie bodaj najbardziej bujny w swej historii okres działalności. Planowane jest bowiem zaadaptowanie budynku klubu przy ul. Chemicznej na potrzeby przedszkółki przez Przędzalnię Czesankową „Intertex”. Pradoks polega na tym, że w/w zakład, ubogi w pomieszczenia socjalne, jest właścicielem DWÓCH PAŁACÓW. Nie koniec jednak na tym. Posiadając dwa pałace „Intertex” nie czerpie z nich żadnych korzyści. Jeden — przed laty został подарowany studentom, w nim właśnie mieści się klub „Zameczek”, drugi zaś (byłe przedszkole „Intertexu”) oddano lekką ręką na rzecz miasta. Gdy po latach przyszła pora na refleksję, wyjściem najprostszym okazało się usunięcie z budynku studentów. Jako właściciel budynku „Intertex” — zgodnie z obowiązującymi przepisami — może to zrobić w ciągu trzech miesięcy. Istnieje więc prawdopodobieństwo, że już w niedługim czasie zaprzestanie

swej działalności jeden z bardzo nielicznych w ponad dwustutysięcznym mieście, ośrodek pracy twórczej (pomijam celowo Teatr Zagłębia jako placówkę o odmiennym charakterze). Obietnice przyznania studentom pomieszczeń zastępczych są nader mgliste i odległe. Wszyscy ci, którzy pamiętają analogiczną sytuację „chwilowego” zamknięcia klubu „Beansy” nie mogą mieć większych złudzeń. Sytuacja jest poważna choćby z uwagi na możliwość bezpowrotnego zaprzepaszczenia całego wysiłku, jaki włożono w stworzenie prężnego, liczącego się w kraju ośrodka kultury.

W „Zameczku” działa obecnie kilkanaście grup twórczych, których członkowie rekrutują się z różnych środowisk. Tylko w tym roku klub zdobył 13 nagród i wyróżnień na ogólnopolskich, bądź środowiskowych imprezach. Pomijam tu ubiegłoroczne osiągnięcia klubu w tym — trzecie miejsce na Ogólnopolskim Konkursie „Czerwony Róż” na najlepszy klub studencki w kraju. Pomijam cały szereg imprez organizowanych dla mieszkańców Sosnowca, młodzieży szkolnej, zakładów pracy. Ważniejsze jest obecnie zdanie sobie sprawy z tego, jakie będą skutki rozwiązania klubu i w jakim stopniu przyczyni się to do zaniżenia poziomu kulturalnego nie tylko studentów, ale i mieszkańców miasta.

Jeżeli dojdzie do zamknięcia Studenckiego Centrum Kultury „Zameczek-Remedium” — warto zastanowić się, na ile hasło „Sosnowiec miastem wyższych uczelni” będzie oddawało prawdę, a na ile będzie tylko jeszcze jednym dumnym sloganem.

JERZY PARNIENSKI

z-ca kierownika Klubu

JAK UZDROWIĆ SŁUŻBĘ ZDROWIA?

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

biectw służby zdrowia oraz budowie nowych, szczególnie w nowych osiedlach, pozabawionych takich placówek. W pierwszej kolejności mają powstać przychodnie w Zagórz, Sroduli, na osiedlu Piastów i Jagiellońska. Jeszcze w tym roku, tymczasowo, mają być zaadaptowane odpowiednie pomieszczenia na tych osiedlach, dla potrzeb opieki nad dzieckiem. Poszerzenia wymaga oddział pomocy doraźnej. W pierwszym etapie ma być utworzona podstacja pogotowia ratunkowego przy szpitalu nr 5, w projektowanej tam przychodni wielospecjalistycznej. W drugim etapie zakłada się budowę nowej stacji pogotowia ratunkowego w ramach rozbudowy szpitala nr 1.

Uchwała zapewnia rozbudowę szpitala nr 2, budowę pawilonu dla oddziału płucnego i gruźliczego, nie podając tu konkret-

nych terminów. Zapewnia się natomiast podłączenie szpitala nr 2 i nr 5 do sieci magistrali centralnego ogrzewania do roku 1982. W tym też terminie mają być wykonane urządzenia awaryjnych zasileń energetycznych.

Uchwała zobowiązuje prezydenta miasta do przekazania lokali uzyskanych w wyniku przeprowadzanego przeglądu pomieszczeń administracyjnych dla potrzeb służby zdrowia, zapewnienia mieszkań dla niezbędnej kadry lekarskiej, zagwarantowania odpowiedniego przydziału i dostaw żywności, opału i środków czystości dla jednostek służby zdrowia, itd.

Mamy nadzieję, że sesja poświęcona tak ważnej sprawie jak służba zdrowia, dała radnym wiele do myślenia, a podjęta uchwała będzie sukcesywnie realizowana. (Ra)

POZA KADREM

SEN O HOLLYWOOD

Po świątecznej sjeście najlepiej wypocząć w kinie. Na dobrym filmie oczywiście. Ta zapewne zasada kierowały się rady repertuarowe dwóch naszych zagłębiowskich

DKF-ów. Przygotowały one bowiem dla swych wiernych bywalców niezwykle interesujące obrazy filmowe. O pozycji wyświetlanej w DKF „Kadr” w Dąbrowie



Scena z filmu „Dzień sarańczy”

Górnicej „F.I.S.T.” pisaliśmy niedawno. Dlatego dziś skoncentrujemy uwagę na filmie, który zaprezentuje sosnowiecki „Zodiak”. 24. kwietnia na jego ekranie zobaczymy amerykański dramat psychologiczno-obyczajowy „Dzień sarańczy” reż. Johna Schlesingera.

„Dzień sarańczy” jest adaptacją znanej powieści Nathanaela Westa. Dzięki Schlesingerowi oglądamy obraz Hollywoodu lat trzydziestych, owej „fabryki snów”, do której z determinacją zdążali ludzie spagnieni sławy i bogactwa. Utwór Schlesingera ukazuje krach marzeń tych ludzi zmierzających zarazem do zniszczenia wpływu „życia we śnie” na osobowość i psychikę człowieka. „Dzień sarańczy” nie jest więc filmem o potęgę Hollywoodu, wręcz przeciwnie — jest próbą ukazania początków jego końca. Schlesinger kompromituje również rządów Hollywoodu. Owi magnaci przemysłu filmowego, cyniczni sternicy świadomości amerykańskiej pokazują się w filmie Schlesingera jako handlarze o podwójnej moralności, którzy dla swoich klientów „pichcą” komercyjne, ale zbrojne kawałki, zaś sami w studyjnej salce oglądają filmiki pornograficzne. Szczególną zaletę filmu „Dzień sarańczy” stanowi jego niepowtarzalny klimat. Klimat rodzenia się przemocy wyrażającej się frustracją, rozczarowaniem i zniecierpliwieniem. „Dzień sarańczy” to najbardziej konsekwentny film w dotychczasowym dorobku Schlesingera, który naprawdę warto zobaczyć. Na niezwykle wystawną panoramę Hollywoodu lat trzydziestych oraz losy ludzi pragnących zrobić karierę filmową wybierzcie się koniecznie!! (wit)

W 1974 roku kapela zdobyła I nagrodę na Wojewódzkim Przeglądzie Kapel i Chórów Ludowych, zorganizowanym z okazji Dni Zagłębia Dąbrowskiego i Święta Ludowego, w rok potem zespół zdobył III nagrodę na Zagłębiowskim Przeglądzie Chórów i Kapel Ludowych. Potem przyszły dalsze sukcesy: I miejsce w przeglądzie amatorskich zespołów artystycznych, zorganizowanym przez MDK w Będzinie (rok 1976). Złoty Kłofek Górnicy jako główna nagroda Przeglądu Zespołów Pieśni i Tańca oraz Kapel Ludowych w Bytomiu (maj tegoż roku), główna nagroda w III Zagłębiowskim Przeglądzie Chórów i Kapel Ludowych (czerwiec 1976), I miejsce w Ogólnopolskim Festiwalu Kapel i Śpiewaków Ludowych w Kazimierzu nad Wisłą (lipiec 1976). W roku 1977 45-osobowy zespół zaprezentował wspomniane już „Wesele zagłębiowskie”, które na Ogólnopolskim Festiwalu Folkloru i Sztuki Ludowej w Plocie otrzymało najwyższą nagrodę: 10 tys. zł i „piętrowy” tort firmy Mortex.

W 1978 roku zespół otrzymał kilkanaście wyróżnień, wśród nich znalazła się I nagroda dla najstarszej członkini zespołu — Stefani Adamus oraz Mirosławy i Małgorzaty Wojtkowiak w kategorii „duży-mały alt”.

Zespół koncertował także za granicą: dwa razy w Czechosłowacji i na Węgrzech (Międzynarodowy Festiwal Przyjaźni w Miskolcu).

Ale nie tylko festiwale i przeglądy wypełniają dzień powszedni „Jaworzniaka”. Członkowie zespołu organizują systematyczne występy dla społeczeństwa, m. in.: występowali dla załogi huty „Katowice”, stale uczestniczą w Tygodniach Kultury Beskidzkiej, na Spotkaniach Młodości w Tychach, w karnawale lipcowym...

Wiele pieśni ludowych nagrano dla Polskiego Radia w Katowicach i w Warszawie. Grupa występowała nie tylko w telewizji polskiej, ale i japońskiej.

Na koniec dodajmy, że „zespół” występuje w filmie „Czerwone i białe kamienie”. Jest to pógodzinny film przeznaczony dla Polonii. EWA MACZEK

W 60 ROCZNICĘ PATRIOTYCZNEGO ZRYWU

MIJA 60 LAT od daty wybuchu III Powstania Śląskiego — każdy rok zaciera w pamięci żyjących jego uczestników kolejne fakty i zdarzenia. Istnieje ciągła potrzeba przypominania o tym ludowym zrywie, którego celem było przywrócenie ziem śląskich Macierzy. W wydawanych publikacjach mówiących o historii powstań i ich przebiegu zbyt mało uwagi poświęca się roli mieszkańców Zagłębia Dąbrowskiego, o czym wspomina artykuł zamieszczony w jednym z poprzednich numerów naszego tygodnika, zawierający wypowiedzi uczestników walk o polskość ziem śląskich pochodzących z Sosnowca.

Dzisiaj kontynuujemy wspomnienia mieszkańców miast zagłębiowskich o udziale w powstaniach w latach 1919—1921. Tym razem oddajemy głos byłym powstańcom śląskim mieszkającym w Czeladzi. Są nimi: Mieczysław Rojewski, Antoni Ogłódek, Edward Sztajer i Zygmunt Wurbacher.

Mieczysław ROJEWSKI: Brałem udział w wszystkich trzech powstaniach, które zrodziły się z gniewu ludu śląskiego z powodu zamiaru oddzielenia jego ziem ojczystych od Polski. Ja wierzyłem, że ziemie śląskie wróca na zawsze do naszej Ojczyzny, ponieważ byłem pewny ich polskości. — Duża w tym zasługa moich nauczycieli, którzy wpoiili we mnie tę wiarę.

toczyły się w Bytomiu, nie opodał hotelu „Lomnitz”. Pełniłem również rolę kuriera — przenosiłem meldunki, a bywało, że transportowałem broń dla walczących powstańców.

Walka zbrojna nie była jednak jedynym udziałem nas, Zagłębiaków w powstaniach. Największym wkładem w ten czyn była organizacja pomocy i poparcie propagan-

w szeregach I Batalionu Śląskiego na Katowickiej Haldzie. Nawigowałem wówczas wiele przyjaźni z mieszkańcami Śląska, których podziwiałem za przywiązanie do Polski, mimo tak długiego okresu pozostawania pod niemieckim wpływem. Mój związek z powstańcami sięga korzeniami początków XX wieku, kiedy zetknąłem się z ideami ruchu robotniczego. Moim dążeniem była zawsze walka o sprawiedliwość i wolność. Już w 1918 roku brałem udział w rozbrajaniu Niemców na kopalni „Piaski” w przeddzień uzyskania niepodległości przez Polskę. Toteż kiedy wybuchły powstania śląskie moja decyzja nie mogła być inna.

Edward SZTAJER: Kiedy wybuchło III Powstanie Śląskie miałem 18 lat. Bardzo chciałem pomóc mieszkańcom Śląska w ich walce. Miałem za Brynicą wielu znajomych i przyjaciół. Toteż gdy dowiedziałem się, że ze szkoły przy ulicy Będzińskiej nastąpi wymarsz ochotników do powstania podjąłem natychmiastową decyzję. Mój szlak wiodł od Siemianowic przez Michałowice, Chorzów do Łabędz i Ślawic, które zdobyliśmy po wymianie ognia z Niemcami 9 maja. Po pewnym czasie przerzucano nas do Rozwadow, gdzie po drugiej

patriotycznej jednostki mieszkańców Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego. Nie mogłem też dzielić zrozumienia skąd wzięły się opinie o niesnaskach między tymi regionami.

Zygmunt WURBACHER: Moja droga do powstania była nietypowa. Od 1919 roku służyłem w II p. Legionów w Piotrkowie, skąd zostałem przeniesiony do III dywizjonu żandarmerii polowej, która stacjonowała w Kielcach. Kiedy wybuchło III Powstanie Śląskie przebywałem wraz ze szwadronem w Radomiu, stamtąd też wraz z trzema kolegami „zdezertrowałem” do Częstochowy, skąd trafiliśmy do Praszki, do znajdującego się tam biura werbunkowego. W ten skomplikowany sposób znalazłem się w szeregach powstańców śląskich. Walczyłem w Batalionie pod dowództwem por. Wilmana, była to Grupa Północna-Podgrupa Butrym w Oleśnie na ziemi opolskiej. Brałem udział w potyczkach pod Kluczborkiem i Gorzowie Śląskim. Pamiętam, że nasz batalion kwaterował w Gorzowie w domu Wolnego.

RAMIĘ W RAMIĘ ZE ŚLĄZAKAMI

Toteż gdy wybuchnęło I Powstanie Śląskie — pracowałem wówczas w kopalni „Saturn” położonej tuż przy granicy ze Śląskiem — bez wahania poszedłem walczyć u boku Ślązaków za słuszną sprawę. Po potyczce pod pocztą w Siemianowicach, gdzie przeważające siły Głównego Zarządu nie pozwoliły nam zdobyć tej placówki, musieliśmy wrócić do Czeladzi. Odtąd datuje się moja aktywna działalność na rzecz uchodźców, uczestników powstania. Pracowałem społecznie w Komitecie Pomocy dla Powstańców, który powstał w Czeladzi.

W II Powstaniu Śląskim walczyłem w III Kompanii Strzelców Katowickich, brałem udział w walkach pod Bobrownikami, skąd mieliśmy wyprowadzić Niemców. Najdłuższy uczestniczyłem w działaniach ostatniego powstania toczącego w 1921 roku. Główne walki

dla mieszkańców Śląska. W tym zakresie współpracowałem ściśle z Sosnowcem, gdzie mieściła się Komenda Główna. Z tego okresu pamiętam dokładnie pełną samoparcia działalność mieszkańców Sosnowca — Aleksandra Mierzeskiego. Oprócz niego było wielu, wielu innych ludzi, którym na sercu leżała sprawa ludu śląskiego i jego walka o przynależność do Polski.

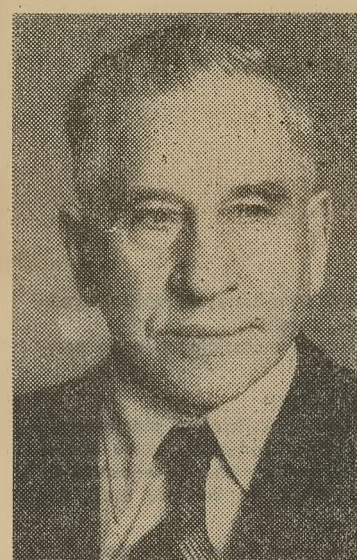
Antoni OGŁÓDEK: Uczestniczyłem w I i III powstaniu. W 1919 roku zgłosiłem się do punktu mobilizacyjnego w Sosnowcu, który mieścił się przy ulicy Traugutta. Walczyłem w IV Batalionie, w I Kompanii. Nasz szlak bojowy wiodł od Siemianowic poprzez Welnowiec, Dąbrowkę Małą do Mysłowic, dowodził nami Karol Federlinski. W 1921 roku uczestniczyłem w III Powstaniu Śląskim

stronie Odry stacjonowali Niemcy. Mieliśmy powstrzymać ich ofensywę, która nastąpiła 21 maja. Niestety, musieliśmy się stamtąd wycofać. Potem, już do końca powstania, pełniliśmy straż w Chorzowie.

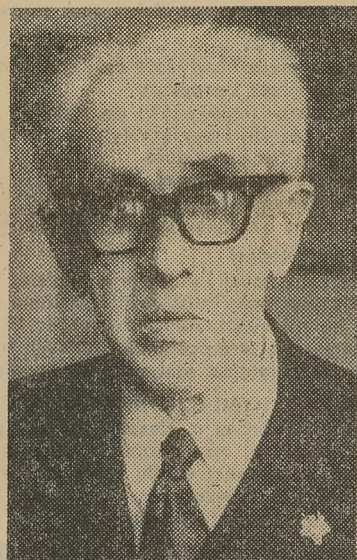
Podczas działań spotkałem kilku znajomych z Czeladzi, którzy zaangażowali się do powstania w drugim punkcie werbunkowym w naszym mieście, mieszczącym się przy ulicy Bytomskiej. Po powrocie do Czeladzi dowiedziałem się, że i tutaj trwała wyjątkowa działalność, która miała na celu niesienie uczestnikom powstania daleko idącej pomocy. Polegała ona na zakwaterowaniu rannych, przerzucaniu broni na drugą stronę Brynicy. Był to okres sprzyjający kształtowaniu

Po zakończeniu powstania wróciłem do mojego macierzystego szwadronu. Z miejsca wszadono mnie na miesiąc do aresztu, gdzie oczekiwałem na sąd wojskowy. Jego wyrokiem skazany zostałem na 6 miesięcy więzienia, gdyż myślałem, że chciałem zbiec na niemiecką stronę. — Cóż za absurda! Dopiero, kiedy wyjaśniłem wszystkie motywacje mego udziału w powstaniu, uniewinniono mnie i na dodatek otrzymałem pochwałę. A jakie powodowały mną motywacje? — Podstawowym było przywiązanie do stron ojczystych, za które również uważałem ziemie leżące za Brynicą, chociaż mieszkańcy w Czeladzi. Nie mogłem pogodzić się z myślą, że ziemie te mogłyby znaleźć się pod niemieckim panowaniem.

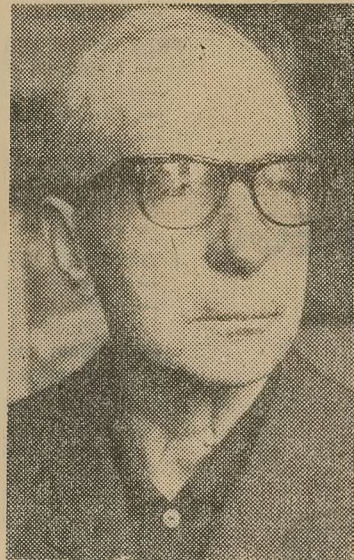
Notował: ANDRZEJ WASIK



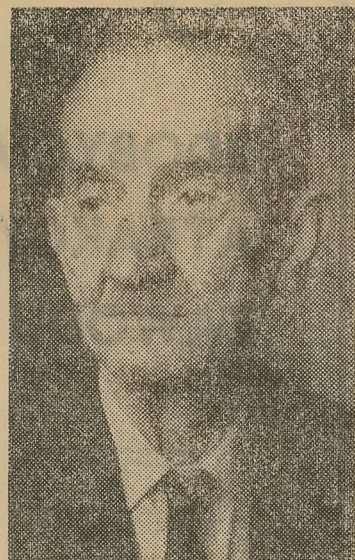
Mieczysław ROJEWSKI



Antoni OGŁÓDEK



Edward SZTAJER



Zygmunt WURBACHER

W ostatnim czasie wiele uwagi zwraca się na możliwość rozwoju rzemiosła. Propagatorzy „dużej reformy” upatrują w nim szansę zatrudnienia części pracowników, którzy mieliby być zwolnieni z przedsiębiorstw z powodu zatrzymania inwestycji, zamykania nierentownych wydziałów, czy nawet całych zakładów pracy. Na tie rozległych planów rozbudowy rzemiosła należałoby dobrze rozpoznać obecny stan, wysłuchać opinii samych rzemieślników.

A jak kształtuje się sytuacja u nas?

Na przykładzie Sosnowca można pokusić się o ocenę istniejącego stanu oraz perspektyw. Sosnowiec posiada 780 zakładów rzemieślniczych skupionych w Cechu Rzemiosł Różnych, gdzie zatrudnionych jest 1700 pracowników, w tym 140 uczniów. Globalna wartość usług w 1980 roku wyniosła 308,7 mln. złotych, w tym usługi dla ludności 154 mln. produkcja na rynek 92 mln. eksport 17,7 mln. oraz inne usługi 45 mln. złotych.

Do najbardziej popularnych warsztatów w mieście należą zakłady branży: motoryzacyjnej, fryzjerskiej i odzieżowej. Istnieją jednak braki w specjalnościach budowlano-reмонтowych, metalowych i drzewnych. Duże wzięcie wśród nabywców posiadają wyroby ceramiczne. Ostatnio rozwinęła się specjalność pamiątkarska, a więc plakietki, znaczki, proporczyki, których motywem są herby, zabytki, pomniki itp. Szkoda tylko, iż nie zawsze są wykonane estetycznie. Powstają też i nowe bardziej potrzebne na rynku specjalności jak np. holowanie uszkodzonych pojazdów, montaż wiązań narciarskich, zwalczanie szkodników, naprawa pralek automatycznych i drobnego sprzętu elektromechanicznego oraz... studzienictwo.

Czy łatwo zostać rzemieślnikiem? Na to pytanie trudno jest jednoznacznie odpowiedzieć. Formalnie tak. Zmodyfikowane zostały przepisy dotyczące uzyskania uprawnień. Obecnie wystarczy posiadać dyplom mistrza, czeladnika lub technika danej specjalności. Jest jeszcze i inna możliwość, mianowicie uzyskanie

lat pracy dla niektórych branż, takich jak między innymi: krawiectwo, modniarstwo, hafciarstwo, chemiczne czyszczenie, motoryzacja, piekarnictwo. Drugim ułatwieniem jest możliwość uzyskania kredytu bankowego w wysokości 2/3 kosztorysu za twierdzonego przez Cech. Jest to więc dobra prognoza na przyszłość. Nie brak jednak problemów, z których najważniejszym jest uzyskanie lokalu na zakład. W tej dziedzinie w Sosnowcu nie jest najlepiej, przy czym sytuacja jest tutaj specyficzna. Władze starają się pomóc w ramach swoich możliwości, ale należy

wlanych, a jest ona bardzo potrzebna.

Działalność Cechu jest różnie oceniana przez rzemieślników. Zdecydowana większość twierdzi, iż zarząd stara się spełniać swoje obowiązki jak najlepiej. Między innymi współpracuje on z Wydziałem Finansowym Urzędu Miejskiego przy ustalaniu podatków. Z Wojewódzką Komisją Cen w sprawie uregulowania cen nie mających odzwierciedlenia w kosztach. Oprócz tych bardzo ważnych czynności Cech prowadzi działalność wewnętrzną, polegającą na organizowaniu szkoleń, kursów i wystaw.

Do utrudnień, które należy zasygnalizować, zaliczyć trzeba ponadto kompleks spraw związanych z przygotowaniem i wyuczeniem przyszłego kadru a co najważniejsze — barierę surowcową, która może przekreślić możliwość dalszego rozwoju rzemiosła. Brak jest wszystkiego od wyrobów metalowych począwszy przez materiały budowlane, skórzane, części zamienne branży motoryzacyjnej i elektrotechnicznej aż po nici. Ostatnio w środkach masowego przekazu dużo miejsca poświęca się sprawom wykorzystania przez usługi odpadów, wybraków i materiałów zbędnych. W praktyce jednak niewiele się zmieniło. I na to najbardziej rzemieślnicy narzekają. Każdy zdaje sobie sprawę, że trudności w zaopatrzeniu są problemem całej naszej gospodarki, ale nie jest tajemnicą, iż istnieją duże rezerwy w sferze organizacji zaopatrzenia. I w wykorzystaniu tych rezerw tkwi największa szansa na szybki i prawidłowy rozwój rzemiosła. ANDRZEJ ROGAJ

JEŚLI CHCESZ ZOSTAĆ RZEMIEŚLNIKIEM...

poświadczenia w środowisku, iż dana osoba wykonywała specjalność w ramach hobby, czy pomocy sąsiedzkiej, i po zdaniu egzaminu z podstawowych zasad, uzyskuje ona wymagane uprawnienia. Z drugiej strony należy pamiętać, iż to podkreślają rzemieślnicy, iż wyroby i usługi winny posiadać wysoką jakość oraz akceptację klientów. Wytwarzanie tzw. „bubli” oraz zia jakoś obniża rangę i prestiż zawodu, a to dla wielu bardzo dużo znaczy.

Cieszy fakt rewindykacji lokali dawnym użytkownikom. Należałoby jednak pójść dalej np. wynajdywać lokale nie najlepiej zagospodarowane, a nadające się na warsztaty, które dzierżawiono by przyszłym lub potrzebującym rzemieślnikom. Konieczna jest także pomoc władz w oddaniu do użytku lokali budowanych przez Cech na ulicy Czerwonego Zagłębia. Brakuje w inwestycję materiałów budo-



24—29 IV 1981

PIĄTEK

PROGRAM I: 16.00 DTV • 16.15 Odkryty (6.45) • 16.30 Dla dzieci: „Kółko graniaste” • 17.00 Magazyn motoryzacyjny • 17.15 Świadców • 17.40 „Hrabia Gaston — rycerz Pirelli” (4) • 18.35 Lekarzy radzi: Gruźlica • 18.50 Dobranoc • 19.00 Monitorzy • 19.30 DTV • 20.15 Filmolek Arcydział „Pociąg pod specjalnym nadzorem” — (prod. czes.) • 21.50 Rolnicze rozmowy • 22.00 „Lisy o gospodarce” • 22.45 DTV • PROGRAM II: 18.00 Kino Telewizji: „Lider” • 19.00 Progr. lokalny • 19.30 DTV • 20.00 „Uśmiech spod parasola” • 20.30 „Taaka ryba” • 21.00 24 Godziny • 21.25 Mistrzostwa Europy w zapasach — kronika • 21.55 Wajsk. film dok. — Narodowa Armia Ludowa NRD • 22.25 „Niezłomni bohaterowie” (4) — film sens. KRDL.

SOBOTA

PROGRAM I: 15.55 Progr. dnia • 16.00 DTV • 16.15 Odkryty • 16.30 Szam — książki dla dzieci • 17.00 Gwiazdodobór — Maja Komorowska • 17.45 Publicystyka międzynarodowa • 18.00 Mistrzostwa Europy w zapasach • 18.50 Dobranoc „Przygody Borka i Luki” • 19.00 Telewizja Młodych • 19.30 DTV • 20.00 „Zbudowany książkę” — ang. film fab. • 21.55 Jeden dzień w Polsce — rep. film. • 22.30 DTV • 22.45 Festiwal Eurowizji. PROGRAM II: 16.30 Militaria. Obronność. Nowoczesność. W pracowniach WAT • 17.00 Studio 2 — konf. prasowa z Ministrem Zdrowia Tadeuszem Szlachetkowskim • 17.30 „Ziemia ojcow” (4) — serial obycz. 19.00 Progr. lokalny • 19.30 DTV • 20.00 Studio 2 — Polsowie — dziennikarze dla Studio 2 • 21.05 Gram dla... teleturniej • 21.55 „Niebezpieczny pociąg” (4) serial sens. • 22.40 Raport w spr. alkoholizmu — progr. E. Piłkowskiej • 23.10 24 Godziny • 23.35 Ballady jazzowe — Jarosław Śmietana.

NIEDZIELA

PROGRAM I: 8.20 Od słowa do działania — progr. red. rol. • 8.35 Telewizja • 9.00 Teleranek • 10.30 Antena • 11.00 Wielkie miasta świata • „Rzym” — serial dok. • 12.00 DTV • 12.15 „PGR bez mitów” — progr. red. rol. • 12.45 Myśli oświecone • Państwo a społeczeństwo w XVI w. • 13.25 Tylko w niedzielę • 13.30 Dla dzieci: „Przygody Sindbada” • 13.55 Paleta — teleturniej plastyczny • 14.20 Losowanie Lotka • 14.30 Film Charlie Chaplina • 16.30 „Rezerwa by braci” — odc. III — film dok. • 17.15 „Wolanie w nocy” — wspomnienie o najmłodszym poecie okupowanej Warszawy • 17.30 Jan Jachim Aleksandr — rektor, rep. film. • 18.00 „Ogród ziemskich rozkoszy” — impresja na temat tryptyku malarza Hieronima Boscha • 19.10 Gozina z Markiem Piwowarskim • 19.05 Wieczorynka • 19.30 DTV • 20.00 Wiersz dla ciebie • 20.05 „Buddenbrookowie” (1) — filmowa adaptacja powieści Tomasza Manna • 21.05 Magia teatru muzycznego • 22.05 Sportowa niedziela • 22.35 Jaki naprawde

jestem — Wojciech Młynarski • 21.10 Wiersz dla ciebie.

PROGRAM II: 9.30 Dzieci Zamojszczyzny oskarżają — progr. wojsk. • 10.00 „Misja” (6) — film TP • 10.20 Przeboje tygodnia • 12.20 „Dolina pełna dźwięków” — film dok. • 13.15 Wielka gra • 14.00 Teatr TV — Wojciech Bogusławski „Henryk VI na łowach” • 15.20 Panorama lotu polskiego • Kwartet Jona Płoszyna Wroblewskiego. • 16.00 Popołudnie fauny i flory • 16.45 Sprawozdawcy magazynu sportowy • 18.00 Wspomnienie o profesorze Drzewieckim • 19.30 DTV • 20.00 Telewizyjny music-hall • 21.00 Filmolek Narodowa — filmy Jerzego Kawalerowicza „Pociąg”.

PONIEDZIAŁEK

PROGRAM I: 16.00 DTV • 16.15 Odkryty • 16.30 Zwierzynek • 17.00 „Cztery pancerni i pies” (14) • 18.00 Wokół Guerniki — rep. film. • 18.15 Impulsy • 18.50 Dobranoc • 19.00 Echa stadionów • 19.30 DTV • 20.00 Teatr TV, audytorium Fuka — Siergiej wesele! • 20.50 Rolnicze rozmowy • 21.00 Program publicyst. • 21.30 XYZ cz. I • 22.00 Krzaczów — pępek świata • 22.25 XYZ cz. II • 22.55 DTV. PROGRAM II: 18.00 Studio bis • 19.00 Progr. lokalny • 19.30 DTV • 20.00 Studio bis • 21.50 24 Godziny • 22.00 „Biała gorączka” — film społ. — obycz. TP.

WTOREK

PROGRAM I: 14.30 TV w sprawie miliardów • 15.30 Telewizyjny Klub Seniors • 16.00 DTV • 16.15 Odkryty • 16.30 Dzień dobry, w kręgu rodziny • 17.00 „Młody nam! Jeszkowcami” — film animowany • 17.20 Kłopoty zdrowego człowieka • 17.50 PKF • 18.00 Telewizja Młodych • 18.50 Dobranoc • 19.00 Camerata • 19.30 DTV • 20.15 „Sól ziemi” (5) — serial radz. • 21.25 „Słowa się rzekło” — progr. red. rol. • 21.55 Lekarzy radzi — choroby nowotworowe • 22.05 Zaczynamy od Mamy Lisy • 22.45 DTV • 23.00 TV w spr. miliardów.

PROGRAM II: 18.00 Kino Telewizji: Najmłodszych • 18.30 Słowa za słowa • 19.00 Progr. lokalny • 19.30 DTV • 20.00 „Zrodzone w płomieniach” — film dok. • 20.25 Wtorek Melomana — „Złoty flak” Alaina Marlona • 21.25 24 Godziny • 21.35 Wieczór filmowy.

ŚRODA

PROGRAM I: 16.00 DTV • 16.15 Odkryty • 16.30 Dla dzieci: Michałki • 17.00 Losowanie Lotka • 17.10 Dom i my — poradnik • 17.30 Dwie strony medalu — publicystyka sport. • 18.15 „Que vadis — Zakopane” — film dok. • 18.50 Dobranoc • 19.00 „W świecie dzikich zwierząt” — film przyr. • 19.30 DTV • 20.00 Teatr TV „Klaudiusz” — Borys Tapkin • 21.20 Program publicyst. • 22.25 „Ulica kórta ide” — śpiewa Elżbieta Wojnowska • 22.30 DTV • 22.45 TV w spr. miliardów. PROGRAM II: 18.00 Teatr Wspomnień 1971 Fiodor Dostojewski — „Mamjadów” • 19.00 Progr. lokalny • 19.30 DTV • 20.00 Świat na małym ekranie • 21.30 24 Godziny • 21.40 Publicystyka międzynarodowa. Telewizja Polska zastrzega sobie prawo zmian w programie.

dokąd się wybrać

KINA

SOSNOWIEC: „MUZA” — 24 Ojciec Św. Jan Paweł II w Polsce (6 polski), 25—30 Superpolwör (6 jap. g. 9.30, 12, 14.30, 17, 19.30, sob. 14.30, 17, 19.30), „POLONIA” 25—26 Placówka (12 polski g. 18), MIŁOWICE: „DK” — 25—29 Rewolwer (18 włoski g. 16.30, 19), KAZIMIERZ GÓRNICZY: „1000-LECIA” 26 Porwany przez Indian (12 NRD), 30 Kłince (15 polski g. 16, 18.30, niedz. por. 10.30), NIWIKA: „LUTNIA” do 26 Dziedzictwo (18 ang.), 28—29 Na tropie Wilby’ego (18 ang.), 30 Chiński Syndrom (15 USA g. wt. czw. 17, 19.15, poz. dni g. 18, niedz. por. 10.30). BĘDZIN: „JOTNIK” 24 Bobby Deerfield (15 USA), 25—30 Człowiek z marmuru (15 polski g. 14.45, 17, 19.30, sob. 17, 19.30, niedz. 10.30, 17, 19.30), „NOWOSC” 24—27 Proces posłakowy (18 jap.), 28—30 Białe Murzyn (12 polski g. 14.45, 17, 19.30, sob. 17, 19.30, niedz. 10, 17, 19.30), GRODZIEC: „POLONIA” 24 i 26 Focałurzi z Hong Kongu (12 franc.), 27—28 Dyktor do wszystkich (15 rum.), 29—30 Policja przygląda się (15 włoski g. 17, 19.30, niedz. 10.30, 17, 19.30).

DĄBROWA GÓRNICZA: „BAJKA” 24 Coma (18 USA), 25—30 Ojciec Św. Jan Paweł II w Polsce (6 polski g. 14.45, 17, 19.30, sob. 17, 19.30), ZĄBKOWICE: „UCIECHA” 24 Superekspres w niebezpieczeństwie (15 jap.), 25—28 Korek (18 włoski), 29—30 Szczeki I (15 USA g. 15.30, 17.15, 19.15, sob. 16.30, 19, niedz. 10.30, 16.30, 19), STRZEMIŚCZE: „PAW” do 26 Idealna para (15 USA), 28—29 Trzęsienie ziemi (15 USA), 30 Drogi papa (18 włoski g. 16.30, 19, niedz. 11, 16.30, 19), GOŁONÓG: „RELAX” 26—29 Powrót do domu (15 USA g. 17, 19).

CZELADZ: „UCIECHA” do 27 Parszywa, dwunastka (15 USA g. 16.30, 19.30), 28—30 Powodzenia stary (15 franc. g. 15, 17, 19.30, wt. śr. czw. 17, 19.30).

ZAWIERCIE: „STELLA” do 25 Ponad strachem (15 franc.), 26—29 Idealna para (15 USA), 30 Mecanica National (18 meks. g. 17, 19.30), „WŁOKNIARZ” — 24 Szalone dni (18 japoński), 25—27 Cztery noce marzeń (15 franc.), 30 Głina czy lajdak (18 franc.).

TEATR ZAGŁĘBIA W SOSNOWCU 25.IV. godz. 18 — Miłość na budowie zleconej, premiera, abonamenty ważne. 26.IV. godz. 18 — Miłość na budowie zleconej, abonamenty ważne.

DYSKUSYJNY KLUB FILMOWY „ZODIAK” 24.IV. godz. 19.30 — „Dzień szarańczy” prod. USA. (Projekcja w sali kina Metalowiec).

KLUB MIĘDZYNARODOWEJ PRASY I KSIĄŻKI W SOSNOWCU 24.IV. godz. 18 — „Indie — śladem wielkich Mogółów” — prelekcja mgr Marii Michalczyk, 27.IV. godz. 18 — „Proza Juliana Kadena-Bandrowskiego” — spotkanie z doc. dr hab. Włodzimierzem Wojtkiem z U.S.I., 29.IV. godz. 17.30 — „Rusian i Ludmilla” — spektakl wg tekstu A. Pruski, Wykonnawcy: Barbara Burska, Elżbieta Dmochowska, Krzysztof Kolbasiuk i Maciej Poliszczuk.

EGZOTARIUM Zwiedzanie egzotycznych roślin, gadów, ryb ptaków i małych — codziennie od godz. 10—18 (z wyjątkiem poniedziałków).

PAŁAC KULTURY ZAGŁĘBIA W DĄBROWIE GÓRNICZEJ SALA TEATRALNA — 26.IV. godz. 17 i 19.30 „Dwa plus jeden”, WAJA. KLUB „AGORA” — 24.IV. godz. 18 — U korzeni rocka — muzyczne sylwetki m. in. E. Plesleya, E. Johna, B. Haleya. 25.IV. godz. 18 — Cu- doziemka wg M. Kuncewiczowej Monodram A. Lutosławskiego — aktorzy teatru Słowackiego w Krakowie. 28.IV. godz. 19.30 — Spotkanie z Jerzym Michotkiem. 29.IV. godz. 18 — Black Music czyli czarne jest piękne. Wieczór muzyczny. 30.IV. godz. 19.30 — Delta blues — Paweł Ostafil (gitara, harmonijka ustna).

KINO MŁODEGO WIDZA. 30.IV. godz. 17 — „Zamach” prod. polskiej. (Projekcja — sala kinowa PKZ).

DYSKUSYJNY KLUB FILMOWY „KADR” — 3.V. godz. 19.15 — F.I.S.T. prod. USA. (Projekcja w kinie „Bajka”).

Dyżury Gaptek

od 24.IV.—1.V. 81 r.

SOSNOWIEC: nr 212 ul. Śienkiewicza, 9 nr 221 ul. Stolarskiego 57, nr 214 ul. Jaroszyńskiego 6, nr 216 ul. Armii Czerwonej 49 (Kazimierz Górniczy); BĘDZIN: nr 40 ul. Małachowskiego 62, nr 43 ul. Ogrodowa 6 (Grodziec); DĄBROWA GÓRNICZA: nr 344 ul. Adamińskiego 13, nr 96 ul. Łukaszyńskiego, nr 97 ul. Kasprzaka 52 (Gołonóg); CZELADZ: nr 89

DYŻURY STALE

DĄBROWA GÓRNICZA — ZĄBKOWICE nr 299, Dąbrowa Górnicza — Strzemieszyc nr 095 (dni powszednie), C.S.,ch

HODUJEMY KRÓLIKI (2)

Pisaliśmy ostatnio o warunkach jakie należy spełnić przed przystąpieniem do hodowli królików. Jeżeli przygotowaliśmy pomieszczenia dla naszych przyszłych podopiecznych pora najwyższa by dokonać wyboru najwłaściwszej rasy. Idealnie byłoby, gdybyśmy nasze sztuki hodowlane mogli nabyć w zarodowych fermach tych zwierząt. Jest to jednak trudne. Króliki do naszych potrzeb bez trudu możemy natomiast kupić u znanych działkowców, u hodowców na miejskich targowiskach czy też na którymś z bieżących czy siewierskich tradycyjnych jarmarków.

Króliczych, popularnie hodowanych ras, jest wiele, ponad 50. Jak wykazują doświadczenia do najkorzystniejszych należą ekonomiczniejszych w naszych warunkach, zalecanych i sprawdzonych w chowie masowym i gospodarczym należy siedem, typu mięsno-futerkowego lub wełniastego. Najlepiej potrzebom chwili odpowiadają króliki: polskie białe średnie, szynszylowe niebieskie wiedeńskie, białe wiedeńskie, srebrzyste francuskie, barany francuskie oraz czarne podpalane. Najpiękniejszą wełnę uzyskuje się natomiast od białej angory. Preferując pożytki żywieniowe z naszych hodowli najkorzystniejsze, dające od 5 do 6,5 kg mięsa są barany francuskie. Cecha charakterystyczna tych królików są obwisłe uszy. Od 8,5 do 4,5 kg mięsa uzyskać możemy od białych wiedeńskich i niebieskich królików (charakterystyczną są one niebieskimi oczyma). Równie dobrymi mięsnyimi rasami są białe polskie średnie i czarne podpalane.

Dorośla królika po 36 dniach wydaje na świat od 4 do 8 młodych. W gnieździe z matką młode przebywają około 3 tygodni, żywiąc się jej mlekiem. Po 8 tygodniach młode odłączamy od matki. Trzymamy je jednak razem dopóki nie ukończą 3 miesięcy najwyżej po 5 sztuk w klatce. Gdy króliki ukończą 4 miesiące życia oddajemy samce od samic.

Jednym z czynników decydujących o powodzeniu naszej przydomowej hodowli mięsa jest żywienie naszego stadka. Decyduje ono bowiem o zdrowiu i normalnym rozwoju zwierząt. Aby przedświadczyć było opłacalne króliki musimy żywić tanio, paszami odpadowymi darmowymi i łatwo dostępnymi. Przy tej okazji przyjdzie nam rozwiązać kilka mitów znanych każdemu niemal od dziecka m. in. ten o ulubionych króliczych przysmakach.

Najważniejszymi składnikami które w paszy musimy dostarczyć zwierzęciu są: białko, skrobia, tłuszcze, sole mineralne, witaminy i włókna.

Bogatym w białko, składnikiem pokarmowym nie do zastąpienia i niezwykle ważnym w żywieniu, są młode zielonki; lucerna, groch, konczyzna, młoda trawa i pokrzywa, a także otręby, mleko i jego przetwory (serwatka, twaróg, maślanka) oraz ziarna roślin motylkowych. Ubogie w białko są natomiast rośliny okopowe np. buraki, ziemniaki, marchew. Paszami pośrednimi są zboża. Tak więc zie-

lonki i siano to pasze podstawowe zarówno latem, jak i zimą i muszą być codziennym składnikiem pożywienia naszego zwierzęcia, bądź w postaci roślin uprawnych, bądź też różnych chwastów i traw.

Lucerna jest paszą najwartościowszą. Działka o pow. 10 m kw. w ciągu roku może nam jej dostarczyć do 60 kg. Jest to ilość wystarczająca dla dorosłego wyżywienia królika. Z innych zielonek, jeżeli mamy ku temu warunki możemy uprawiać dla naszych zwierząt kukurydzę, słonecznik, żywakost pastewny, malwę pastewną czy bulwę.

Przydatne w naszej hodowli są chwasty takie jak mniszek lekarski, mlecz zwyczajny, osset polny, bylica pospolita, babka, pokrzywa, krwawnik pospolity, perz i ziołień polny. Króliki lubią również gałęzie, osłony i jagody. Chrust i świeże gałęzie drzew i krzewów są bardzo potrzebne, umożliwiają bowiem ścieranie zwierzętom zębów. Owoce malin, jeżyn, porzeczki króliki jedzą chętnie zarówno świeże, jak i suszone. Ziołdzie i kasztany są dla nich cenną paszą tuczącą. Najlepiej po wysuszeniu zetrzeć je i potem mieszać z ziemniakami czy innymi miękkimi paszami. Działają one korzystnie na smak i jędrność króliczego mięsa. Jagody jarzębiny to także doskonały składnik króliczego pożywienia regulujący pracę jelit zwierzęcia (należy je jednak dozować z umiarem).

Ulubionym przysmakiem królika są liście i resztki kaleriów. Można również podawać zwierzęciu liście białej i włoskiej kapusty czy sałaty (ale ostrożnie bo zawierają one duże ilości wody i powodują zjedzone w nadmiarze niebezpieczne wzdęcia) łączy i liście fasoli, rzepy, brukwi, nać ziemniaka, pędy pomidora, buraki, nać marchwi. Króliki bardzo lubią czosnek, kminek, cebulę, porę, pietruszkę, miętę pieprzową, lubczyk ogrodowy. Z odpadów kuchennych daje się królikom wszystkie obojętne, niedożędzone ziemniaki, warzywa, resztki zup, kasz i potraw mącznych. Należy uważać tylko by nie były one skwaśniałe. Cenną karmą dla królików są ponadto resztki i skórki chleba (tylko po ich uprzednim wysuszeniu i oczyszczeniu z pleśni) fasy po kawie zbożowej (po osuszeniu na kuchennej blasze), odpadki owoców. Na pożytek sierści korzystnie wpływa ten i rzepak w dawkach dobowych do 25 g. (nt)



PRZEZORNY ZAWSZE UBEZPIECZONY

Życie bardzo często zaskakuje nas nieprzewidywanymi przykrymi niespodziankami. Nie zawsze wcześniej myśleliśmy o tym, żeby ubezpieczyć się przed ich następstwami i dopiero po fakcie dochodzimy do wniosku, że nasza sytuacja byłaby mniej skomplikowana, gdybyśmy wcześniej zawarli umowę z Państwowym Zakładem Ubezpieczeń.

W kwietniu tradycyjnie obchodzonym już od lat — miesiącu ubezpieczeń, Państwowy Zakład Ubezpieczeń pragnie poinformować, iż wychodząc naprzeciw zapotrzebowaniu społecznemu prowadzi wiele rodzajów dobrowolnych ubezpieczeń między innymi:

- MIESZKAN
- DOMKÓW LETNISKOWO-REKREACYJNYCH
- NASTĘPSTW NIESZCZĘŚLIWYCH WYPADKÓW
- BAGAŻU PODRÓŻNEGO
- ODPOWIEDZIALNOŚCI CYWILNEJ
- ZAOPATRZENIA DZIECI
- I WIELE INNYCH UBEZPIECZEŃ.

Do najpopularniejszych należą ubezpieczenia mieszkań, bowiem dom, mieszkanie — to bardzo ważne miejsce dla każdego z nas. Tu zbiera się cała rodzina, tu wypoczywamy, często pracujemy. Tu znajduje się nasz dorobek. Do niektórych przedmiotów mamy szczególny stosunek emocjonalny, a ich brak trudno

w pełni zrekomensować. Wymierne straty materialne, powstałe w mieszkaniu wskutek zdarzeń losowych, może jednak pokryć PZU.

W oparciu o opinie klientów PZU wprowadził udoskonalony model ubezpieczenia tzw. „WARIAANT B1, B2, B3” ze składką odpowiednio — 3,—, 4,— i 5,50. zł. od tysiąca sumy ubezpieczenia.

Zależnie od wyboru — specjalny 25%, 75% lub 200% dodatek do dorychczas ustalonych na podstawie norm PZU odszkodowań, za naprawę (malowanie, tapetowanie) uszkodzonych pomieszczeń w wyniku zalania, pożaru itp. Szkody spowodowane zalaniem pomieszczeń występują najczęściej, a zatem podwyższenie odszkodowania będzie korzystne dla wielu klientów tym bardziej, że w razie częściowego uszkodzenia ścian PZU wypłaca odszkodowanie za malowanie całych pomieszczeń.

Zakres odpowiedzialności PZU jest bardzo szeroki i obejmuje prawie wszystkie niekorzystne zdarzenia, jakie mogą się przytrafić właścicielowi mieszkania — od kradzieży z włamaniem począwszy poprzez pożar, wybuch, implozję lamp kineskopowych, rabunek, zalania wszelkiego rodzaju, powódź, huragan — na deszczu nawalnym skończywszy. Ubezpieczeniem mieszkań jest również objęta odpowiedzialność cywilna ubezpieczonego i domowników. PZU przejmuje też odpowiedzialność za szkody wyrządzone przez dzieci znajdujące się pod opieką, pomoc domową wykonującą swoją pracę oraz przez zwierzęta domowe. Wysokość odszkodowania ustala się według obowiązujących przepisów prawnych.

Wszelkich informacji na temat ubezpieczeń udziela Inspektorat PZU w Sosnowcu, ul. Sienkiewicza 39 oraz pośrednicy ubezpieczeniowi

36kr



ZDOBYCIA ATRAKCYJNEGO ZAWODU



WARSZTATY SZKOLNE FABRYKI SAMOCHODÓW MAŁOLITRAŻOWYCH Zakład nr 7 w Sosnowcu ul. Pekin 1

przyjmują codziennie w godz. od 8—15

WPISY

na rok szkolny 1981/82 — bez egzaminów wstępnych do klas I na 3-letnią naukę zawodu w specjalnościach:

- MECHANIK MASZYN I URZĄDZEŃ PRZEMYSŁOWYCH (na ten kierunek przyjmuje się również dziewczęta)
- ŚLUSARZ NARZĘDZIOWY
- TOKARZ-FREZER — OPERATOR AUTOMATYCZNEJ LINII OBRÓBECZNEJ (na kierunek ten przyjmuje się również dziewczęta)

WARUNKI PRZYJĘCIA:

- ukończenie VIII klasy szkoły podstawowej
- nieprzekroczone 17 lat
- świadectwo zdrowia stwierdzające dobry stan zdrowia

PRZY WPISIE NALEŻY ZŁOŻYĆ:

- 1 podanie podpisane przez kandydata oraz rodziców (opiekunów)
- 1 życiorys podpisany przez kandydata
- dowód osobisty rodziców (opiekunów) do wglądu
- świadectwo ukończenia VIII klasy szkoły podstawowej
- 4 zdjęcia podpisane przez kandydata
- skierowanie ze szkoły podstawowej
- świadectwo zdrowia, wyniki badań okresowych
- świadectwo ukończenia VII klasy szkoły podstawowej

FABRYKA ZAPEWNIĄ UCZNIOM:

- wynagrodzenie za czas nauki i pracy w zakładzie,
- uczniowie II i III klasy mają możliwość uzyskania premii kwartlanej za dobre wyniki w nauce i pracy na zajęciach warsztatowych do 25 proc. zarobku,
- uczniom znajdującym się w szczególnie trudnych warunkach materialnych będą przyznawane dodatkowe kwartalne zapomogi finansowe.

UCZNIOWIE SĄ PEŁNOPRAWNYMI CZŁONKAMI NASZEJ ZAŁOŻY!!!

- otrzymują odzież roboczą w klasach II i III i pobierają ekwiwalent pieniężny za węgiel w wysokości 73 zł miesięcznie
- mają możliwość ukończenia kursu prawa jazdy
- wszyscy absolwenci szkoły mają zapewnione zatrudnienie w wyuczonym zawodzie
- uczniowie dojeżdżający na zajęcia praktyczne do zakładu mają zapewniony dojazd autobusami zakładowymi.

Zapisy przyjmują oraz informacji udzielają Warsztaty Szkolne przy Fabryce Samochodów Małolitrażowych w Sosnowcu, ul. Pekin 1, tel. 66-60-21 do 25, wewn. 116.

UWAGA: Zakładowe Warsztaty Szkolne nie posiadają internatu i reflektują na kandydatów z pobliskich terenów posiadających dogodny dojazd względnie załatwioną stancję we własnym zakresie.

INSTYTUT GEOLOGICZNY ODDZIAŁ GÓRNOŚLĄSKI

w Sosnowcu, ul. Białego 1

wydzierżawi pomieszczenie typu „Hala”

o powierzchni około 150 m2

pod składowisko skrzyń z rdzeniami wiertniczymi na terenie miasta Sosnowca.

Informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje Dział Administracyjny, tel. 66-55-22.

35kr

NOWOCZESNY ZAKŁAD - INTERESUJĄCA PRODUKCJA



CENTRUM NAUKOWO-PRODUKCYJNE SYSTEMÓW STEROWANIA W KATOWICACH

Zakład Urządzeń Automatyki Przemysłowej MERA ZUAP W SOSNOWCU

ZATRUDNI NATYCHMIAST

- CHEMIKÓW-GALWANIZATORÓW
- PRACOWNIKÓW DO TRANSPORTU
- PRACOWNIKÓW NIEWYKVALIFIKOWANYCH DO PRZYUCZENIA ZAWODU
- EKONOMISTÓW DO DZIAŁU ZAOPATRZENIA

Wynagrodzenie według obowiązującego Układu Zbiorowego dla Przemysłu Maszynowego.

Zgłoszenia należy kierować pod adres:

ZAKŁAD URZĄDZEŃ AUTOMATYKI PRZEMYSŁOWEJ 41-200 SOSNOWIEC, UL. PRZEJAZD 3, TEL. 66-10-68.

27kr

DYREKCJA ZESPOŁU SZKÓŁ BUDOWLANYCH 41-200 SOSNOWIEC, ul. Przyjaciół Żołnierza 9

PRZYJMUJE WPISY kandydatów do klas pierwszych

ZASADNICZEJ SZKOŁY BUDOWLANEJ

Sosnowieckiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego na rok szkolny 1981/82

w następujących specjalnościach:

2-LETNI OKRES NAUKI	
● MURARZ TYNKARZ	ukoń. 15—17 lat
● TECHNOLOG	
● ROBOTY WYKONCZENIOWYCH W BUDOWNICTWIE	ukoń. 15—17 lat
● CIEŚLA BUDOWLANY	ukoń. 16—17 lat
● BLACHARZ-DEKARZ	ukoń. 17 lat
● MONTER KONSTRUKCJI ŻELBETOWYCH	ukoń. 17 lat
● MONTER KONSTRUKCJI STALOWYCH	ukoń. 17 lat
● MALARZ BUDOWLANY	ukoń. 15—17 lat
● MONTER WENTYLACJI I KLIMATYZACJI	ukoń. 16 lat
● MONTER WEWNĘTRZNYCH INSTALACJI BUDOWL.	ukoń. 16 lat
3-LETNI OKRES NAUKI	
● MECHANIK MASZYN BUDOWLANYCH	ukoń. 15 lat
● MONTER INSTALACJI PRZEM. I SANITARNYCH	ukoń. 15 lat
● ELEKTROMONTER	ukoń. 15 lat
● MECHANIK-KIEROWCA	ukoń. 15 lat
● ELEKTROMONTER URZĄDZEŃ DZWIĘKOWYCH	ukoń. 15 lat

Szkoła posiada salę gimnastyczną, boiska sportowe i kryty basen kąpielowy oraz szkolne studio telewizyjne.

Bezpłatne zakwaterowanie uczniów zamieszkujących w nowo wybudowanym internacie nowoczesnie wyposażonym.

Uczniowie Zasadniczej Szkoły Budowlanej otrzymują bezpłatnie kompletną odzież ochronną oraz ubranie wyjściowe oraz kurtkę.

Uczniowie otrzymują codziennie bezpłatnie drugie śniadanie przez cały rok szkolny w czasie nauki i pracy. Uczniowie otrzymują wynagrodzenie wg obowiązujących przepisów w Zasadniczych Szkołach Budowlanych.

Uczniowie 17-letni mogą jednocześnie odbyć w Ochotniczym Hufcu Pracy szkolenie poborowych w ramach obrony cywilnej z przeniesieniem do rezerwy.

Po ukończeniu Zasadniczej Szkoły Budowlanej w obranym zawodzie uczniowie mogą kontynuować naukę w 3-letnim Technikum Budowlanym dla Pracujących przy SPBP — otrzymując po ukończeniu tytuł technika.

PODANIE O PRZYJĘCIE NALEŻY SKŁADAĆ NA ADRES SZKOŁY DO DNIA 30 CZERWCA BR.

Do podania należy dołączyć:

- świadectwo ukończenia szkoły podstawowej
- metrykę urodzenia do celów meldunkowych
- świadectwo lekarskie o zdolności do zawodu
- dwie fotografie

DOJAZD DO SZKOŁY: od dworca PKP tramwajem nr 24 lub 27 do przystanku obok pawilonu meblowego.

23kr

Tegoroczna wiosna jest wyjątkowo szczęśliwa dla piłkarzy Hutnika Dąbrowa. Po fatalnej rundzie jesiennej, hutnicy konsekwentnie odrabiają straty. Z czterech dotychczas rozegranych spotkań dąbrowianie dwukrotnie schodzili z boiska w charakterze zwycięzców, odnieśli jeden remis oraz zanotowali minimalną porażkę nad liderem grupy — I zespołem chorzowskiego AKS.

HUTNIK ODRABIA STRATY

W ubiegłą sobotę hutnicy gościli swego sąsiada w taboli — drużynę z Rydułtów. Od pierwszych minut gospodarze mocno zaatakowali bramkę Naprzodu i w efekcie, już po trzydziestu minutach gry, prowadził 2:0. Szczególnie druga bramka zdobyta przez hutników była popisowa akcja, godną by ją dokładnie przedstawić. Oczko w 32 min. Selega z inicjatywą akcją środkami pola, dokładnie zaadresował piłkę do Musika, a ten widząc, że w dogodnej sytuacji znajduje się Pluszczyk, dobrze zrozumiał intencje kolegi i strzałem z 14 metrów nie dał żadnym szans bramkarzowi gości. W drugiej części meczu nadal stroną atakującą byli gospodarze, którzy do końca nie oddali inicjatywy, spychając Naprzód do głębokiej defensywy. W efekcie hutnicy zdobyli jeszcze dwie bramki. Na odnotowanie zasługuje również fakt, że w pojedynku tym siedział aż dwukrotnie wskazywał na punkt, z którego wykonywane są rzuty karne. W 86 min. za faul na Musiku, którego pewnym egzekutorem był Selega, na sekundę przed zakończeniem spotkania, tym razem przeciwko gospodarzom, za zatrzymanie piłki ręką przez Kozminkę. Cieszy efektowne zwycięstwo, które mogło być jeszcze większe, bowiem jak nas poinformował opiekun dąbrowian — Stefan Czuba, dwukrotnie Selega znajdując się w znakomitych sytuacjach nie umiał znaleźć piłce drogi do siatki gości. Teraz hutników czekała dwa ciężkie sprężadzenia. W niedzielę o godz. 13 grają oni w Zorach, natomiast w środę 29 bm. (kolejka mistrzowska zgodnie z terminarzem rozgrywek) Hutnik podejmować będzie na własnym boisku zespół MCKS Czeladź. Początek godz. 16.

W świąteczną niedzielę MCKS Czeladź grał w Chrzanowie z tamtejszym Fablokiem, którego pokonał gładko 3:1. I tu od razu nasuwa się refleksja. Wszystkie prawie drużyny, które w tej kolejce były gospodarzami spotkań przełożyły je na sobotę, aby Święta Wielkanocne były wolne zarówno dla piłkarzy i działaczy oraz dla kibiców. Fablok nie wpadł jednak na ten prosty pomysł i czeladzianie pierwszy dzień Świąt spędzili w autokarze.

Wracając do opisu tego spotkania, w którym prowadzenie dla MCKS zdobył już w 7 min. Bednarz, to mało ono przebiegało jednostronnie i toczyło się całkowicie pod dyktando gości. Człedzianie przewyższali swych rywali szczególnie w wyszkoleniu technicznym. Jak również lepszą szybkością. Wszystkie bramki MCKS zdobył po płynnych akcjach całego zespołu, a najlepszą była dziełem Jedrusika, który otrzymawszy piłkę, uderzył ją bez przyjęcia, zdobywając gola prosto z powietrza. W dobrze grającym całym czeladzkim zespole na szczególną pochwałę zasłużyli Sączowski i Bednarz.

W sobotę o godz. 15.30 czeladzianie grają na własnym stadionie ze Zgodą Bielszowice, natomiast w środę — jak już wspominaliśmy — grają z Hutnikiem Dąbrowa. Natomiast 1. Maja zasiądą wraz ze swoimi kolegami z Zagłębia na trybunach czeladzkiego stadionu, by obejrzeć lekcję pogodową gry w piłkę nożną — mecz old-boyów MCKS Czeladź — Zagłębie Sosnowiec.

Udanie zadebiutował w barwach Górnik Kazimierz — Antoni Chrapek był bramkarzem Zagłębia Sosnowiec, który przez wiele lat gry w barwach sosnowiczanie ani razu nie wystąpił w ligowej jedenastce w meczu mistrzowskim. Może teraz los będzie dla niego szczęśliwszy i wraz z nowymi kolegami zdobędzie awans? Natomiast Kazimierz, mimo niezłej gry, jednak przegrał w Radzionkowie. Dogodną sytuację zaprzepaścił Miska, który z odległości 2 metrów nie trafił do bramki. Casy mecz to nie najlepsze widowisko piłkarskie, i kazimierzanie chcą o nim jak najszybciej zapomnieć. W najbliższą sobotę nadarzą się szansa rehabilitacji, za tę mielną nadzieję jednorazowo „wpadkę”. Kazimierzanie podejmują zespół Chorzówianki, który choć zawsze groźny, jednak chyba jest do pokonania. My przynajmniej na to bardzo liczymy. Początek meczu godz. 16. 29 kwietnia Górnik grać będzie na boisku w Bohrownikach z Andaluzją i również powinien tam wygrać.

Nie wiecie się Wojkowicom. W ubiegłą sobotę piłkarze przegrali z niezaliczającą się do ścisłej czołówki, drugą Andaluzją, której trenerem jest b. wielokrotny reprezentant Polski, znakomity skrzydłowy chorzowskiego Ruchu — Eugeniusz Faber. Właśnie jego podopieczni sprawili tak wiele kłopotu wojkowiczom, którzy przez pełne 90 minut, praktycznie nie oddali ani jednego strzału na bramkę Andaluzji. Kryzys Wojkowice wydaje się głębszy. Drużyna na jest słabo przygotowana do sezonu, gra bez żadnej koncepcji, a po odejściu rutynowanego Brysiaka, brak jej pełnowartościowego dyrygenta.

I pomyśleć, że jeszcze nie tak dawno wojkowiczanie z powodzeniem występowali w II lidze, a teraz nie są pewni swego nawet w klasie

okręgowej. W niedzielę o godz. 16 podejmują słabutki Fablok Chrzanów i jeśli nie wygrają tego meczu w Wojkowicach — trzeba będzie bić na alarm. W środę, gościnnie wyjeżdżają natomiast do Bielszowice i tam również powinni szukać punktów.

HUTNIK DĄBROWA G. — NAPRZÓD RYDUŁTOWY 4:2 (2:0)
Bramki dla Hutnika zdobyli: Jedrusik w 24 min., Pluszczyk w 31 min., Musik w 79 min. oraz Selega z rzutu karnego w 90 min.

HUTNIK: Flak — Kowal, Pluszczyk, Kaluza, Kozminka — Zbik, Musik, Włosowicz — Niedajchleb, Jedrusik, Selega.

FABLOK CHRZANÓW — MCKS CZELADŹ 1:3 (1:2)
Bramki dla MCKS zdobyli: Bednarz w 7 min., Jedras w 15 min. oraz Jedrusik w 60 min. MCKS: Błaszczyk — Sączowski, Maziarz, Pasternak, Marzec — Jedras, Godzwn Jedrusik — Bober, Bednarz, Kroczek.

RUCH RADZIONÓW — GÓRNIK KAZIMIERZ 2:0 (1:0)

WOJKOWICE: Chrapek — Raczynski, Piwowski, Wójcik, Bryła — Goj (od 70 min. Guzik), Parandowski, Wachuc — Piekoszewski, Debski, Miska.

ANDALUZJA — GÓRNIK WOJKOWICE 0:2 (0:0)

WOJKOWICE: Włosek — Kurczok, Manka, Burzyński, F. Panek — Kudła, Hybacz, P. Czapa — Cisiółka, Strolinski, Zdebik (od 70 min. W. Czapa).

PORAŹKI WARTY I SARMACJI

W grupie II, porażki i to na własnych boiskach zanotowały Sarmacja i Warta. Minimalne natomiast zwycięstwo nad zespołem Górnik Piszów odniosła Zagłębianka.

Jak wygląda mecz, gdy na boisku spotykają się dwie drużyny zagrożone spadkiem? Otóż nigdy nie jest to porównujące widowisko obfitujące w flegmatyczne zagrania ładne strzały, czy efektowne parady bramkarzy. Można natomiast w takim meczu zobaczyć zaciętą walkę o każdy metr boiska, a oba zespoły najprostszyi środkami starają się przechrzycić szale zwycięstwa na swoją korzyść. Tak też właśnie było w sobotę na stadionie Zagłębianki. W mało ciekawym meczu o jedną bramkę lepsi okazali się goście, a zdobyli ją w 65 min. Sapinski,

ŁKS - ZAGŁĘBIE 0:0

Sedziował Wójcik z Krakowa, widzów 2 tysiące.

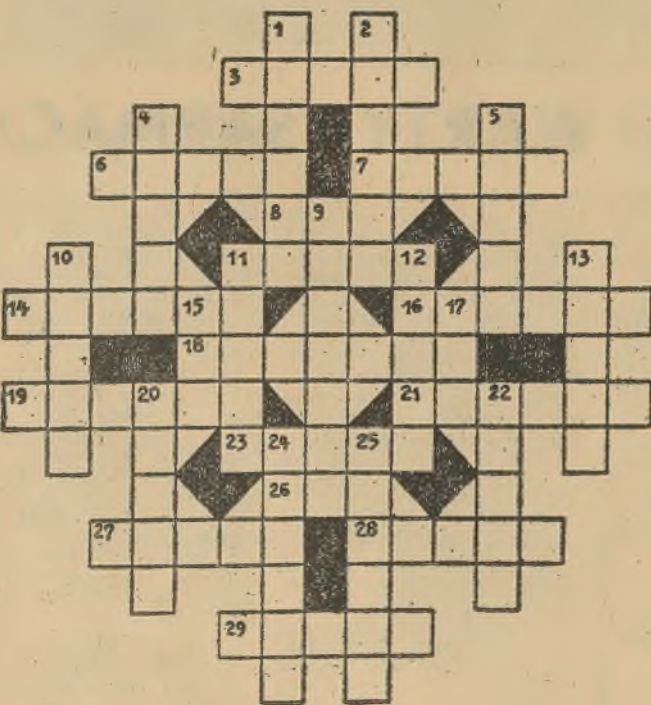
ŁKS: — Kwaśniewicz — Filipiak, Komorowski, Dziuba, Galant — Ostajczyk, Molenda, (od 69 min. Drozdowski), Klimas — Chojnacki (od 33 min. Rojewski), Milezarski, Sławuta.

ZAGŁĘBIE: Słabik — Konopka, Gęsielecht, Koterwa, Rudy — Kordysz (od 83 min. Z. Sączek), Tocheł (od 65 min. Zarzycha), Klamra, W. Sączek — Koczuba, Mazur.

KLASA TERENOWA grupa I

Unia Jarosławiec — Olszów 0:1, Grodziec — Hutnik Trzebinia 5:0, Niwka II — Szczakowianka 2:1, Zagłębie II — Unia Strzemieszyce 1:0, Bukowno — Górnik Sosnowiec II 3:1, Stal Poreba — Dąbrowa Górnicza 4:1, Piłica — MCKS II Czeladź 5:1.

KRZYŻÓWKA NR 17



Rozwiązanie krzyżówki prosimy nadsyłać na kartkach pocztowych na adres: „Wiadomości Zagłębia” ul. Cedlera 21, 41-290 Sosnowiec z dopiskiem „krzyżówka nr 17”. Prawidłowe rozwiązania wezmą udział w losowaniu nagród książkowych, które przesłane zostaną pocztą.

POZIOMO:

3. krawędź, skraj, 6. władca Teb, 7. działacz społeczny i poeta górnośląski noszący pseudonim Karlik, 8. najwyższy szczyt Krety, 11. władza uniwersytecka, 14. część kobiecego stroju ludowego, 16. kojarzy się z księżką, 18. imię męskie, 19. zarys, kształt przedmiotu, 24. część uprząży, 25. marka samochodu produkcji naszych sąsiadów, 26. zabawa towarzyska, 27. dawna moneta bity w srebrze, 28. mitologiczne bóstwo słońca, 29. bryła rudy przygotowana do przetwarzania.

PIONOWO:

1. trzy greckie boginie zemsty, 2. konkreta, fakty, 4. okres w dziejach ziemi, 5. żywi się krwią, 9. wypływa z Karpat i wpada do M. Czarnego, 10. inwencja twórcza, 11. faza lotu, 12. dzieło Pucini, 13. coś do zab-

cia w głowę, 15. należy do największych ptaków świata, 17. ubezpiecza nasze mienie, 20. trująca roślina o żółtych kwiatach, 22. miejsce urodzenia K. Kolumba, 24. wódz rzymski, 25. namalował Madonnę Sykstyńską.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 10

Poziomo: intruz, pastel, trepanacja, kłoc, atleta, pora, nurt, słownik, etat, asan, rozwód, Arno, nargowanie ataman, Papkin

Pionowo: interpretacja, trener, uraza, skakanka, Liechtenstein, Karlowe Wary, astronom, sernik, dawka.

NAGRODY WYLOSOWALI

Bronisław Kubiczek Strzemieszyce, Witold Stadnik Będzin, Alicja Suszczyk Sosnowiec — Klimontów.

ANKIETA CZYTELNICZA

ANKIETA ANONIMOWA!
(nie podawać nazwiska)

- OD JAK DAWNA JEST PAN (I) CZYTELNIKIEM „WIADOMOŚCI ZAGŁĘBIA”? (prosimy podkreślić właściwą odpowiedź)
 - poniżej jednego roku
 - od 1 do 2 lat
 - od 3 do 5 lat
 - od 6 do 10 lat
 - od 11 do 15 lat
 - powyżej 16 lat
- JAK CZĘSTO CZYTA PAN (I) „WIADOMOŚCI ZAGŁĘBIA”? (prosimy podkreślić)
 - każdy numer
 - 2—3 razy w miesiącu
 - jeszcze rzadziej
- PONIŻEJ WYMIENIAMY TEMATY PORUSZANE NA ŁAMACH „WIADOMOŚCI ZAGŁĘBIA”. PROSIMY OBOK KAŻDEJ POZYCJI WPISAĆ — WEDŁUG WŁASNEGO UZNANIA — JEDNĄ Z PODANYCH CYFR, PRZYJMując ZE:
 - 1 oznacza: nie czytam, nie interesuje mnie to
 - 2 oznacza: przeglądam pobieżnie, interesuje mnie to tylko trochę
 - 3 oznacza: czytam zawsze, interesuje mnie to bardzo

Tematy	Cyfra	Tematy	Cyfra
a) problemy gospodarcze		j) wychowanie młodzieży	
b) przemysł, praca zakładów		organizacje młodzieżowe	
produkcyjnych		k) oświata, szkolnictwo	
c) rolnictwo		l) kultura	
d) budownictwo		l) historia i tradycja regionu	
e) gospodarka komunalna (komunikacja, remonty, czystość)		m) sprawy społeczne, socjalno-bytowe	
f) funkcjonowanie handlu i usług		n) działalność służby zdrowia	
g) praca urzędów, gmin — administracji państwowej		o) ochrona środowiska naturalnego	
h) działalność organizacji partyjnych		p) przestępczość, nadużycia gospodarcze	
i) problematyka ruchu związkowego		r) sport	
		s inne, jakie?	

- CZY W PANA (I) OCENIE „WIADOMOŚCI ZAGŁĘBIA” ZAMIESZCZAJĄ WYSTARCZAJĄCĄ ILOŚĆ INFORMACJI Z MIEJSCOWOŚCI, W KTÓREJ PAN (I) MIESZKA? TAK NIE
JESLI NIE, JAKICH WIADOMOŚCI ODCZUWA PAN (I) NIEDOSYT?

- KTÓRE Z NIŻEJ WYMIENIONYCH RODZAJÓW PUBLIKACJI ODPOWIADAJĄ PANU (I) NAJBARDZIEJ? (Prosimy podkreślić nie więcej niż trzy z wyróżnianych przez siebie pozycji)

- krótkie informacje
- poszerzone informacje z komentarzem
- artykuły problemowe analizujące jakąś sprawę i przedstawiające stanowisko redakcji
- reportaże — bezpośrednie relacje autora
- wywiady — rozmowy
- listy czytelników — odpowiedzi redakcji
- pozytyczne rozrywki — relaksowe (horoskopy, dowcipy rysunkowe, tekstowe, krzyżówki itp.)
- porady, informator, ogłoszenia
- inne, jakie?

- JAKIEGO AUTORA CZYTA PAN (I) W NASZYM PIŚMIE NAJCHĘTNIEJ?

- CZY KIEDYKOLWIEK ZDARZYŁO SIĘ PANU (I), IŻ PO PRZECZYTANIU JAKIEGOS ARTYKUŁU CZY KOMENTARZA DRUKOWANEGO W „WIADOMOŚCIACH ZAGŁĘBIA”, JEGO TREŚĆ NA TYLE PANA (IA) ZAINTERESOWAŁA BĄDŹ TEŻ WZBURZYŁA, ŻE MIAŁ (A) PAN (I) OCHOTĘ NAPISAĆ W TEJ SPRAWIE DO NASZEJ REDAKCJI? TAK NIE
JESLI TAK, PROSIMY WSKAZAĆ — PRZEZ PODKREŚLENIE WYBRANEJ ODPOWIEDZI — CZY:

- ZREALIZOWAŁ (A) PAN (I) SWÓJ ZAMIAR
- NIE PRZEKAZAŁ (A) NAM PAN (I) SWOICH UWAG CZY SPOSTRZEŻEŃ, GDYŻ:

- dotychczas redakcja Wasza nie zachęcała czytelników do takich listów
- obawiałem (am) się, że moja szczerza wypowiedź może narazić mnie na jakieś przykrości
- sądziłem (am), iż w tej sprawie i tak wiele osób zabierze głos
- nie wierzyłem (am) aby opinia czytelników mogła być brana przez redakcję pod uwagę
- zabrakło mi czasu na napisanie listu
- inne przyczyny, jakie?

- CO — PANA (I) ZDANIEM — PRZYCZYNIĄ SIĘ W NAJWIĘKSZYM STOPNIU DO UMACNIANIA WIĘZI CZYTELNIKÓW ZE SWOIM PIŚMEM LOKALNYM? (prosimy podkreślić wybraną (e) odpowiedź (i))

- zgodność informacji i komentarzy dziennikarskich z obserwacjami i opiniami czytelników
- różnorodność zamieszczanych materiałów — zaspokajanie zainteresowań każdego czytelnika
- możliwość znalezienia w piśmie informacji o wszystkich ważniejszych sprawach czy wydarzeniach związanych z miejscowością, w której zamieszkuje
- sposób reagowania na listy czytelników
- działalność interwencyjna — pomoc redakcji w załatwianiu trudnych spraw osobistych
- ujawnianie i piętnowanie na łamach pisma zjawisk negatywnych ciążących na życiu mieszkańców regionu
- spotkania redakcji z czytelnikami — wieczory dyskusyjne
- inne czynniki, jakie?

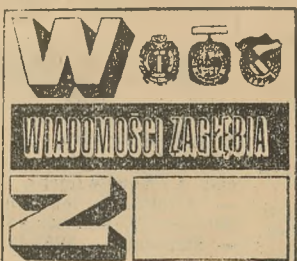
- KTÓRE Z WYŻEJ WYMIENIONYCH CECH — PANA (I) ZDANIEM — ZANACZAJĄ SIĘ W „WIADOMOŚCIACH ZAGŁĘBIA” NAJSILNIEJ? (prosimy je wyróżnić posługując się literami, jakimi oznaczono poszczególne podpunkty tego pytania)

- CZY W OSTATNIM OKRESIE ZAUWAŻYŁ (A) PAN (I) JAKIEŚ ISTOTNE — Z PANA (I) PUNKTU WIDZENIA — ZMIANY W NASZYM PIŚMIE? TAK NIE

- JESLI TAK, PROSIMY NAPISAĆ: a) jakie z tych zmian przyjął (a) Pan (i) z zadowoleniem: b) które z nich budzą Pana (i) sprzeciw:

- CO W DZISIEJSZYM NUMERZE „WIADOMOŚCI ZAGŁĘBIA” PODOBAŁO SIĘ PANU (I) — NAJBARDZIEJ: — NAJMNIJ:

- JESLI NASUWAJĄ SIĘ PANU (I) JESZCZE JAKIEŚ INNE UWAGI LUB ZYCZENIA POD ADRESEM NASZEGO PIŚMA — PROSIMY WPISAĆ JE PONIŻEJ — (Ze względu na ograniczoną ilość miejsca chętnie będziemy widzieli dodatkowe kartki dołączone do ankiety)



Wydawca: Śląskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch” w Katowicach. • Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch” w Katowicach. • Redaguje zespół w składzie: Zdzisław KEMPA, Zdzisław MIGAS, Anna MORGAN (sekretarz redakcji), Teresa NOWAK, Henryk PIOTROWSKI (redaktor techniczny), Ludmiła RACINOWSKA, Małgorzata SIWIEC, Stanisław WALIŃSKI (redaktor naczelny), Andrzej WASIK, Hanna WOJCZUK oraz Tadeusz KARASINSKI (inspektor handlowy). • Współpracownicy: Eugeniusz CHMIEL, Bronisław OLES (recenzent muzyczny), Krzysztof SMULSKI (redaktor sportowy), Kazimierz WITKOWSKI (recenzent filmowy). • Informacje sportowe można podawać codziennie (a także w niedzielę) na nr tel. 66-15-29. Adres redakcji: ul. Cedlera 21, 41-290 Sosnowiec, telefon: red. naczelny 66-31-32, sekretarz redakcji 66-32-12, publicysty 66-11-17. • Ogłoszenia przyjmuje: Biuro Reklam i Ogłoszeń ul. Miłńska 1, 40-950 Katowice, tel. 537-241 do 9 wewn. 196, sekretariat redakcji oraz wszystkie biura ogłoszeń RSW „Prasa-Książka-Ruch” na terenie całego kraju. • Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Informacji o warunkach prenumeraty udziela Oddział RSW „Prasa-Książka-Ruch” i urzędy pocztowe. Cena prenumeraty rocznej — 156 zł. Prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę przyjmuje NBP XV Oddział w Warszawie nr konta 1153-201015-139-11, prenumerata ta jest droższa od prenumeraty krajowej o 50 proc. dla zleceniodawców indywidualnych i o 100 proc. dla zlecających instytucji i zakładów pracy. Numer indeksu 38315. Nakład: 29 049 egzemplarzy. Nr zam. 1243-12/81. 1-13

Tu złożyć

Oplate
niel
adresat

ŚLĄSKIE WYDAWNICTWO PRASOWE
RSW „PRASA - KSIĄŻKA - RUCH”

40-950 KATOWICE

ul. Młyńska 1

skrytka pocztowo nr 150

ANKIETA CZYTELNICZA „WIADOMOŚCI ZAGŁĘBIA”

Tu kleić

Tu złożyć

METRYCZKA

PLEC: **Mężczyzna** **Kobieta**

WIEK: **do 19 lat**

20 do 29 lat

30 do 39 lat

40 do 49 lat

50 do 59 lat

60 i więcej lat

WYKSZTAŁCENIE:

(podkreślając właściwą odpowiedź, prosimy obok wpisać czy jest to wykształcenie: techniczne, ekonomiczne, humanistyczne, rolnicze, inne — jakie?)

- podstawowe
- zasadnicze zawodowe
- niepełne średnie
- średnie
- niepełne wyższe (w tym szkoły pomaturalne)

Tu złożyć

- wyższe
- uczeń
- student

MIEJSCE ZAMIESZKANIA:

(województwo)

(miasto)

(gimnazj)

Sport w Zagłębiu

200 PROCENT NORMY HOKEISTÓW ZAGŁĘBIA

W minionym sezonie wyścig był pasjonujący do samej mety. Dopiero ostatni mecz, rozegrany 29 kwietnia w Tychach i wygrany przez sosnowiezan 6:2 rozstrzygnął o ich supremacji w ekstraklasie. Pierwszy tytuł w historii klubu czczono z należnymi honorami dla tego rodzaju okazji. O tym, że po końcowej syrenie spłonał kapelusze ówczesnego trenera Zagłębia — Josefa Ivana pisała szczególnie prasę. Potem były owacje, uroczysty pochód kibiców śpiewających piosenki gloryfikujące wyczyn swoich ulubieńców. Wyczyn był na pewno przedni, bowiem poprzednie sezony były niemal abonamentowymi turniejami „Szarotek”. Sukces nie tylko zmobilizował zawodników, ale również miał duży wpływ na wzrost popularności tej dyscypliny w naszym regionie.

Było więc pierwsze mistrzostwo i pierwsze pytanie: co dalej? Czy hokeiści potrafią udźwignąć na swoich barkach odpowiedzialność jaką spoczywa na obrońcach tytułu? Potrafili i to w stylu godnym drużyny o bezspornej klasie. Tym razem, już na cztery kolejki przed zakończeniem hokejowego maratonu, wiadomo było kto znów sięgnął po prymat w polskim hokeju. Siegnęło Zagłębie, a ponieważ uczyniło to na tafi Nowego Targu, w nerwowym dla niektórych zawodników, ale zwycięskim pojedynku, wystawia mu jak najlepsze świadectwo. Co było później, właściwie przestało się liczyć. Porażka z Baildonem na własnym lodowisku była, li tylko, konsekwencją przedterminowej koronacji nowego mistrza. Cel został spełniony i do gratulacji, które wciąż napływają na adres klubu dołączamy również nasze, redakcyjne.

Zespołowy sukces będzie miał najlepsze odzwierciedlenie również w tabelach innych hokejowych współzawodnictw. Wiesław Jobczyk (król strzelców MS grupy B), Andrzej Zabawa, Henryk Pytel i Stanisław Kłoczek znajdujący się w „czubie” tabeli najlepszych snajperów. Rzadki to wypadek, by jeden zespół posiadał tylu pretendentów do miana wyborowego strzelca. Wiesław Jobczyk chyba „dowiezie” pierwszeństwo do mety.

A meta zostanie osiągnięta 28 kwietnia. Podobnie jak przed rokiem znowu z Tychami, ale tym razem na własnym lodzie i w sytuacji, którą można określić krótko — formalność. Gratulując hokeistom trzeba wymienić kilka nazwisk ludzi, którzy są z nimi związani na co dzień, na dobre i złe.

Pierwszym trenerem zespołu jest Karel Mach, którego zasługi w wytworzeniu wspaniałej atmosfery docenia każdy. Najbardziej chyba zakład opiekunów sekcji, załoga i kierownictwo kop. „Sosnowiec”. Taki opiekun musiał otrzymać w prezencie mistrzowski tytuł. Od lat znane jest zaangażowanie i pracowitość wiceprezesa ds. sportów zimowych, mgra inż. Jana Rodzonia, dyrektora tejże kopalni. Wielkim entuzjastą hokeistów i to nie tylko formalnym, z racji sprawowania funkcji urzędującego prezesa, jest inż. Jan Rolling. Dalszych nazwisk nie będziemy wymieniać.

Sto lat dla dwukrotnego mistrza! Było w tych dniach wiele wydarzeń, które zmuszały do wyciszenia sportowych emocji, ich modulacji. To również nie zostało wyolbrzymione. Po prostu nasi hokeiści okazali się znów lepsi od rywali, a fakt, że zdobyli drugiego tytułu przypieczętowali właśnie w Nowym Targu, wydaje im jak najlepsze świadectwo. Niech zresztą zaświadczy wypowiedź asystenta Karela Macha — Jerzego Pawłowskiego.

— Byliśmy na pewno bardziej dojrzałym zespołem od Podhala. Ostatnie zwycięstwo 6:1 w Nowym Targu było najlepszym potwierdzeniem nie tylko mojej opi-

ni. Były to rozgrywki prowadzone „na raty”, dość długie przerwy w ligowych bojach zmuszały szkoleniowców do przygotowania trzech szczytów formy. Ten ostatni szczyt okazał się dla nas zwycięski. Na pewno nie po raz ostatni. Mamy ambicję skutecznie bronić miana najlepszego hokejowego zespołu w kraju. Właśnie w tym kierunku prowadzimy eksperymenty kadrowe w ostatnich meczach. W pojedynku z Baildonem grali już: Kozłowski, Cholewa, Woźniak, J. Morawiecki i Lato. I taka zasada będziemy prowadzić do ostatniego aktu szczęśliwego i zwycięskiego dla nas sezonu 1981/82.

Do tej wypowiedzi dołączamy honorową listę aktorów, którzy na hokejowej, w sosnowieckim wydaniu, mistrzowskiej scenie, odegrali główne role. Bramkarze: Piotr Białon, Andrzej Strug, Włodzimierz Olszewski, Jacek Lato; zawodnicy: Marek Marciniak, Adam Bernat, Andrzej Świątek, Andrzej Nowak, Kordian Jajszczok, Józef Nibus, Mieczysław Nahunko, Wiesław Jobczyk, Wiesław Tokarz, Leszek Tokarz, Andrzej Zabawa, Tadeusz Radwan, Stanisław Kłoczek, Henryk Pytel, Krzysztof Ślusarczyk, Krzysztof Podsiadło, Mieczysław Garbacz, Jan Madeksha, Wiesław Kozłowski, Zdzisław Kozłowski, Krzysztof Morawiecki, Jarosław Morawiecki, Marek Cholewa, Krzysztof Woźniak.

KRZYSZTOF SMULSKI



PORAŹKI WARTY I SARMACJI

(DOKONCZENIE ZE STR. 7)

trzy punkty i zrobią to w lepszym stylu jak ostatnio. Powodzenia!

Piłkarze Warty przegrali u siebie 1:2 z Górnikiem Sierpska, a wynik spotkania ustalono do przerwy. Zawieranie zaprzęśli pięć 100-procentowych okazji i w konsekwencji wygranie meczu. Pierwszą zmarłował Wójcik, kiedy to w 10 minucie strzelił z 4 metrów w po-przeczkę. W sześć minut póź-

niej goście zdobyli prowadzenie po składnej akcji całego zespołu. Utracie gola mógł zapobiec niezbyt dysponowany tego dnia J. Nowowiejski, który próbował wybić piłkę z linii bramkowej, ale zrobił to tak niefortunnie, że ta ugrzęzła w siatce. W 27 minucie Wójcik zrehabilitował się, bowiem otrzymałszy dokładne podanie od Sottysika nie dał szans bramkarzowi Sierszy. Jednak w 37 minucie goście uzyskują drugiego gola i taki stan rzeczy utrzymuje się już do końcowego gwizdka sędziego.

Po zmianie stron Warta miała wprowadzić zdecydowaną przewagę w polu, ale mimo dalszych doskonałych sytuacji (Sottysik, Nowowiejski, Żyła, Olmiński), nie potrafiła zmienić niekorzystnego wyniku i w konsekwencji zeszła z boiska pokonana. Do porażki w głównym stopniu przyczyniła się słabsza tego dnia gra J. Nowowiejskiego. Zawieranie czeka teraz wyjazd do Pszowa, a w środę o 16.30 grają na własnym stadionie z Górnikiem Czerwionka.

W Będzinie gościł lider tabeli Grunwald Halemba i od razu trzeba powiedzieć, że rozczarował on zarówno kibiców, jak również samych piłkarzy Sarmacji.

Sarmacja, czego zresztą nikt w Będzinie nie ukrywa, jest do sezonu słabo przygotowana. Wygranie z nią meczu dla takiego zespołu jak Grunwald nie powinno stanowić dużego wysiłku.

A jednak piłkarze Halemby „męczą” się z gospodarzami, którzy do przerwy prowadzili z nimi równorzędną walkę, a mając kilka

dogodnych sytuacji, mogli nawet w tym okresie gry zdobyć prowadzenie. Przypadkowy strzał jednego z napastników Halemby, po którym po kółce piłka odbiła się od rąk Kausego i wpadła do siatki, przesądził jednak o wyniku.

Będzinianie wyjeżdżają teraz do Pogoni Zabrze, natomiast w środę grać będą przed własną publicznością z Górnikiem Boguszwice.

Pauzował Górnik Sosnowiec, który w nadchodzącej kolejce wyjeżdża do MK Katowice, natomiast w środę grać będzie z Grunwaldem Halemba, który tak mizeranie zaprezentował się w Będzinie.

ZAGŁĘBIANKA
— GÓRNIK PSZÓW 1:0 (0:0)
Bramkę zdobył Sapinski w 65 min.

ZAGŁĘBIANKA — Dudek — Pakert, Rygali, Krupa, Jeżewski — Bartosik (od 75 min. Łaptos), Nowacki, Jurczek (od 68 min. Nowak) — Sapinski, Świeca, Cichocki.

WARTA ZAWIERCIE
— GÓRNIK SIERPSA 1:2 (1:2)
Bramkę dla Warty zdobył Wójcik w 27 min.

WARTA — Mucha — Polcik, J. Nowowiejski, Mazur — Olmiński (od 70 min. Niemczuk), Sottysik, Świątek — Straszak — Wójcik, Żyła.

SARMACJA BĘDZIN
— GRUNWALD HALEMBA 0:1 (0:0)

SARMACJA — Kansy — Domagała, Bomba, Szczygiel, (od 70 min. Cyplinski), Baraniec — Cichy, Trefoń, Bak — Gach, Durbacz, Bachowski.

Jak się wiedzie to się wiedzie. Nasi hokeiści po raz drugi sięgnęli po mistrzowski tytuł. Siegnęli zasłużenie i ich supremacja nie podlega dyskusji. W ich ślady poszli najmłodsi adepci hokejowej sztuki, którzy nie chcą być gorsi od swych starszych utytułowanych kolegów, również zdobyli mistrzostwo Polski w kategorii juniorów młodszych. Na zakończonych niedawno mistrzostwach Polski i polączonych z nimi imprezie o nazwie „Puchar Prezesa PZHL” młodzi hokeiści Zagłębia okazali się najlepszymi w kraju. W finałowym meczu, który odbył się na katowickim „Jantarze” pokonali oni Stoczniowca Gdańsk 4:3 (0:2, 3:0, 1:1).

NASTĘPCY JOBCZYKA I PYTLA W MISTRZOWSKICH SZARFACH

W eliminacjach wygrali wszystkie mecze, niejednokrotnie odnosząc wysokie, przekonujące dwucyfrowe zwycięstwa, jak choćby 13:2 z Tarpianem, czy 13:0 z Okęcem i uważanym za faworyta Podhalem, od lat uważanym za wyjątkowo hokejowych talentów, a które przegrało z naszymi chłopcami 5:2.

Sosnowieczanie zdobyli dwa okazale puchary, jeden za zdobycie mistrzostwa, a drugi ufundowany przez prezesa PZHL przeznaczony dla najlepszej drużyny turnieju. Ponadto dwaj zawodnicy Zagłębia — Jarosław Morawiecki (obrońca) i Wojciech Musiał (napastnik), uznani za najlepszych na swoich pozycjach, weszli w skład „złotej piątki” turnieju, wybranej przez specjalną komisję. Warto zaznaczyć, że jest to już drugi w tym roku znaczący sukces młodzieży Zagłębia. Bismiem w lutym w odbywającej się w Nowym Targu VII Ogólnopolskiej Spartakiadzie Młodzieży zdobyliśmy srebrny medal tej imprezy. Ostatnie sukcesy wiążą się nierozdzielnie z osobą trenera mgr Tadeusza Bulas, opiekującego się naszymi młodymi hokeistami. Kiedy przed kilkoma laty szkoleniowiec ten pojawił się w Sosnowcu, kierownictwo sekcji wiele obiecywało sobie po współpracy z młodym trenerem. Nie zawiodło się. Bulas udowodnił, że w przeciągu krótkiego czasu przy opracowaniu właściwego modelu szkolenia i dużego zaangażowania ze strony trenerów i działaczy, można w Sosnowcu stworzyć prężny ośrodek młodzieżowego hokeja, jakim do tej pory mógł poszczycić się tylko Nowy Targ. Oczywiście Bulas nie był w swych poczynaniach osamotniony. Pomagało mu grono wytrwałych szkoleniowców i działaczy na czele z kierownikiem sekcji młodzieżowej — Antonim Górkim, wielkim entuzjastą tej jakże pięknej a zarazem trudnej dys-

cypliny. Właśnie duetowi Bulas — Górk, zawdzięczamy ostatnie wielkie osiągnięcia.

Sukces sosnowieckiej młodzieży ma jeszcze jedną swoistą wymowę. Jest najlepszą odpowiedzią na napastliwy artykuł piora red. Andrzeja Małachowskiego, który ukazał się w najnowszym numerze „Pogładów”. Autor w swej publikacji mocno piętnuje poczynania sekcji hokejowej Zagłębia, a konkretnie „rozbiieranie” najlepszych czołowych drużyn (Podhale, Baildon) z co lepszych zawodników, którzy w ostatnim czasie zasilił sosnowiecki klub. Niech jednak red. Małachowski spł spokojnie. Do kolejnego rozbioru Podhala, czy Baildonu nie dojdzie. Zagłębie już dziś posiada w swych szeregach tyle własnej udomowionej młodzieży, że z powodzeniem mogłoby obdzielić nią oba „pokrzywdzone” kluby.

Młodzież Zagłębia nie jest jednak wychowywana z myślą o „eksporcie”. Sosnowiec ma bowiem ambicję stać się stolicą polskiego hokeja, na drodze której nie dwa sezony. I trzeba przewidywać, że już wkrótce niektórzy zawodnicy „złotej drużyny” znajdą miejsce w mistrzowskim „teamie” trenera Macha.

Pora teraz na przedstawienie autorów sukcesów. Oto oni: Zbigniew Starostecki, Robert Przybył, Jarosław Morawiecki (debiutował już w ligowym zespole), Jarosław Fraček, Wojciech Musiał, Marek Dubiński, Jacek Waligóra, Dariusz Dymek, Mariusz Baca, Tomasz Rutkowski, Włodzimierz Cieślak, Jacek Kurowski, Janusz Rybka, Robert Lisowski, Grzegorz Gaik, Robert Świątek, Maciej Lizak, Sławomir Nowak, Jacek Trepka i Ireneusz Majcher. Zespół którego kierownikiem jest Jan Waligóra, prowadził do mistrzowskiego tytułu trener Tadeusz Bulas. K. S.

Tu oddać